

Sygnatura akt I ACa 695/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 maja 2023 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie:

Sędzia: Leon Miroszewski (przewodniczący)

Sędzia: Artur Kowalewski

Sędzia: Robert Bury

po rozpoznaniu w dniu 31 maja 2023 roku w Szczecinie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa S. R.

przeciwko Bank (...) spółce akcyjnej z siedzibą w G.

o ustalenie i zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 13 kwietnia 2022 roku, sygnatura akt I ACa 1201/21

oddala apelację;

zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 8.100,00 (osiem tysięcy sto) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się niniejszego orzeczenia do dnia zapłaty.

Artur Kowalewski Leon Miroszewski Robert Bury

Sygnatura akt I ACa 695/ 22

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 13 kwietnia 2022 r., w sprawie o sygnaturze akt I C 1201/21, Sąd Okręgowy w Szczecinie w punkcie I. ustalił, że pomiędzy powódką S. R. a pozwanym Bankiem (...) Spółką Akcyjną w G. nie istnieje stosunek prawny umowy kredytu nr (...) - (...) z dnia 14 października 2005 r. zawartej pomiędzy S. R. a Bankiem (...) Spółką Akcyjną w K.; w punkcie II. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 42.023,24 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 5 marca 2021 r.; w punkcie III. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 17.143,50 franków szwajcarskich z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 5 marca 2021 r.; w punkcie IV ustalił, że koszty postępowania ponosi w całości pozwany Bank (...) Spółka Akcyjna w G., przy czym ich szczegółowe wyliczenie pozostawia referendarzowi sądowemu.

Wydanie wyroku zostało poprzedzone ustaleniami faktycznymi, w których stwierdzono, że w 2005 r. powódka S. R. zamierzała zaciągnąć kredyt w celu sfinansowania zakupu lokalu mieszkalnego z kredytu. W tym celu udała się do placówki pozwanego banku. Powódka była zainteresowana otrzymaniem kredytu w złotych. Pracownica pozwanego banku zaproponowała powódce kredyt powiązany z walutą franka szwajcarskiego, gdyż powiedziano jej, że nie ma

zdolności kredytowej do otrzymania kredytu w PLN w takiej kwocie jaką była zainteresowana. Z powódką została ustalona jedynie kwota kredytu, okres spłaty, wysokość odsetek oraz marża. Pozostałe warunki nie były indywidualnie uzgadniane ani negocjowane. Również nie ustalono kursu w jakim miała nastąpić wypłata kredytu. Nie wskazano w jaki sposób bank ustala kursy i jak jest tworzona Tabela kursów w banku. Nie omówiono z powódką szczegółowo przedkładanych do podpisu dokumentów.

Dalej Sąd Okręgowy stwierdził, że powódce nie przedstawiono szczegółowo informacji na temat ryzyka walutowego, nie została poinformowana jak kształtowały się kursy historyczne waluty CHF do PLN. Pracownik banku nie informował również, jakie czynniki hipotetycznie mogą wpływać na zmianę kursu waluty. Nie przedstawiono żadnych wykresów ani symulacji obrazujących wpływ zmiany kursu CHF na wysokość raty oraz saldo zadłużenia w PLN. Powódka nie otrzymała też broszur informacyjnych dotyczących kredytów powiązanych z walutą obcą. Pracownica banku przekonywała, aby nie martwić się ewentualnymi wahaniami kursu, gdyż wszyscy pracownicy banku posiadają kredyt we frankach szwajcarskich.

Co do okoliczności zawarcia umowy i jej treści Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 14 października 2005 r. powódka zawarła z pozwanym Bankiem umowę kredytu nr (...) - (...). Pozwany udzielił powódce kredytu w kwocie 69.484 CHF na okres do dnia 25 grudnia 2035 r. Kredyt przeznaczony był na zakup i wykończenie lokalu mieszkalnego nabywanego na rynku pierwotnym. Oprocentowanie w całym okresie kredytowania stanowiło sumę stawki LIBOR dla terminów 6-miesięcznych i marży w wysokości 1,90 %. W dniu sporządzenia umowy oprocentowanie kredytu wynosiło 2,8 % w stosunku rocznym. Zabezpieczeniem spłaty kredytu była m. in. hipoteka zwykła i hipoteka kaucyjna ustanowiona na rzecz Banku na finansowanej nieruchomości. W zakresie spłaty kredytu i odsetek, zgodnie z § 9 ust. 1 umowy, w całym okresie kredytowania odsetki naliczane były od faktycznego zadłużenia oraz płatne w terminach określonych w harmonogramie spłat. Kredytobiorca zobowiązał się do dokonania spłaty rat kredytu i odsetek w terminach i wysokościach określonych w Harmonogramie spłat stanowiącym integralną część umowy. Harmonogram spłat miał zostać przesłany Kredytobiorcy w terminie 14 dni od dnia uruchomienia środków kredytu. Spłata kredytu miała następować w równych ratach miesięcznych. Strony ustaliły również, że spłata kredytu będzie następowała w złotych – zgodnie z zasadami określonymi w załączniku nr 7 do umowy kredytu. W razie nieterminowej spłaty kredytu zastosowanie miały mieć przepisy Regulaminu kredytowania osób fizycznych w Banku (...) S.A. nie objętych ustawą o kredycie konsumenckim. Wysokość oprocentowania dla zadłużenia przeterminowanego była zmienna i w dniu sporządzenia umowy wynosiła 1,8 stopy odsetek ustawowych w stosunku rocznym. Powódka oświadczyła, że znane jest jej ryzyko zmiany kursu waluty i jest świadoma ponoszenia przez siebie ryzyka. W punkcie 2 umowy wskazano, że prowizja bankowa od kredytu walutowego naliczana jest w walucie kredytu i pobierana w złotych po kursie sprzedaży waluty kredytu obowiązującym w Banku, w dniu zapłaty prowizji, zgodnie z Tabelą kursów walut Banku (...) S.A., ogłaszaną w siedzibie Banku z zastosowaniem zasad ustalania kursów walut obowiązujących w Banku. Ponadto kwota kredytu lub transzy kredytu wypłacana jest w złotych po przeliczeniu według kursu kupna waluty kredytu obowiązującego w Banku w dniu wypłaty kwoty kredytu lub transzy, zgodnie z Tabelą kursów walut Banku (...) S.A. Ewentualna nadwyżka wynikająca z różnic kursowych miała zostać wypłacona przelewem na rachunek bankowy Kredytobiorcy wskazany we wniosku o wypłatę kredytu.

Do umowy dołączono także Regulamin kredytowania osób fizycznych w Banku (...) S.A. nie objętych ustawą o kredycie konsumenckim.

W dniu 6 września 2011 r. strony zawarły aneks do umowy umożliwiający powódce spłatę w walucie kredytu. W dniu 31 marca 2015 r. zawarły kolejny aneks wskazujący m.in. rachunek spłaty. Aneksy nie były z powódką szczegółowo omówione. Nie wskazywano, że zawierane są w celu wyeliminowania z umowy niedozwolonych postanowień.

W dniu 19 października 2005 r. pozwany wypłacił powódce kredyt w wysokości 173.730,85 zł po kursie 2,5003 zł za 1 CHF.

Powódka do dnia 25 listopada 2020 r. na poczet należności z umowy dokonała wpłat w kwocie 99.185,06 zł i 17.143,50 CHF. W okresie od dnia 27.06.2011 r. do dnia 25.11.2020 r. -42.023,24 zł i 17.143,50 CHF.

Pismem z dnia 19 lutego 2021 r. powódka złożyła reklamację i wezwała pozwanego do zapłaty kwoty 99.185,06 zł i 17.143,50 CHF. W odpowiedzi pozwany pismem z dnia 4 marca 2021 r. poinformował powódkę, że nie uznaje roszczeń.

Powódka jest świadoma skutków uznania umowy za nieważną oraz konieczności wzajemnych rozliczeń i możliwych roszczeń stron.

Mając na uwadze dokonane ustalenia Sąd Okręgowy uznał powództwo za uzasadnione w zakresie roszczenia głównego dotyczącego ustalenia nieważności umowy z dnia 14 października 2005 r. oraz zasądzenia od pozwanego na rzecz powódki kwoty 42.023,24 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 5 marca 2021 r.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że ustalenia faktyczne oparł w szczególności na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego. Zgodnie z przepisem art. 243² k.p.c. dokumenty te stanowiły dowody bez konieczności wydawania odrębnego postanowienia. Dokumenty, które nie zostały wymienione w stanie faktycznym stanowiły w ocenie Sądu materiał dowodowy o niskim walorze przydatności, bowiem nie odnosiły się do tej konkretnej umowy kredytu, zawartej między stronami sporu. Dał wiarę ten Sąd zeznaniom świadków, gdyż były ze sobą spójne, a nadto korespondowały z zeznaniami powódki. Za wiarygodne Sąd uznał zeznania powódki w zakresie, w jakim były spójne z innymi dowodami, nie godziły w zasady logiki czy w wiedzę dostępną w ramach doświadczenia życiowego.

Sąd Okręgowy wskazał, że pominął – jako nieistotny dla rozstrzygnięcia sprawy – na podstawie art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. - zgłoszony wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego. W jego ocenie okoliczności faktyczne, które ten dowód miałyby wykazać, nie były istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Rozstrzygnięcie sprawy sprowadzało się do zagadnień prawnych oraz do wyliczeń matematycznych w zakresie żądania zapłaty, co nie wymagało wiadomości specjalnych jakimi dysponuje biegły sądowy. W zakresie roszczenia o zapłatę wystarczyło jedynie oparcie się o zaświadczenia wydane przez pozwanego i historię rachunku bankowego.

Za bezsporny Sąd Okręgowy uznał fakt zawarcia pomiędzy powódką a pozwanym umowy kredytu hipotecznego o nr (...) - (...). W tym kontekście niewątpliwa była także legitymacja powódki w procesie, jak również legitymacja bierna pozwanego. Strony procesu nie zgłaszały w tym zakresie żadnych zarzutów. Spór między stronami sprowadzał się głównie do oceny w/w umowy, a więc ustalenia, czy umowa jest sprzeczna z prawem i czy zawiera postanowienia, które mają charakter abuzywny w rozumieniu art. 385¹§1 k.c. a w konsekwencji jakie są skutki takich postanowień.

Sąd ten wskazał, że podstawą prawną roszczenia powódki o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego jest przepis art. 189 k.p.c., zgodnie z którym powód może żądać ustalenia istnienia stosunku prawnego lub prawa jeżeli ma w tym interes prawny. Materialnoprawną przesłanką powództwa z art. 189 k.p.c. jest wykazanie przez powoda istnienia interesu prawnego w ustaleniu prawa lub stosunku prawnego.

W ocenie Sądu I instancji brak było wątpliwości co do kwalifikacji zawartej przez strony umowy. Wskazał na przepisy art. 69 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29.08.1997 r. – Prawo bankowe i w ich oparciu przyjął, że choć Prawo bankowe nie zawiera definicji takich pojęć jak kredyt indeksowany, kredyt denominowany czy kredyt walutowy, to umowa o taki kredyt jest dopuszczalna. Wskazał, że w praktyce przez kredyt denominowany rozumiany jest kredyt wyrażony w walucie obcej (w rozpoznawanej sprawie w CHF), którego wartość podlega przeliczeniu na złote według kursu z dnia wydania decyzji kredytowej, z dnia zawarcia umowy, z dnia wypłaty (uruchomienia) kredytu albo z innej jeszcze daty. W tego rodzaju umowach wartość wyrażona w walucie obcej stanowi podstawę ustalenia wysokości rat spłaty kredytu wskazywanych w harmonogramie płatności, które to raty z kolei każdorazowo podlegają przeliczeniu na złote według kursu z dnia płatności raty, z dnia poprzedzającego dzień płatności albo jeszcze innej daty.

Kontynuował, że treść zaskarżonej przez powódkę umowy wskazuje, że jest to umowa kredytu denominowanego. W umowie określone zostały zasady spłaty kredytu, natomiast powódka nie miała w praktyce możliwości wyboru waluty w jakiej nastąpi wypłata kredytu. Postanowienia umowy, poza kwotą udzielonego kredytu nie podlegały negocjacom stron, a zostały narzucone przez bank. Pozwany bank natomiast nie przedstawił dowodu świadczącego o tym, iż powódka miała możliwość wyboru waluty, w której wypłacony zostanie kredyt. Wskazał ten Sąd, że w umowie nie

ma takich postanowień, które przyznawałyby kredytobiorcy możliwość wyboru waluty, w której ma być uruchomiony kredyt. Powołując się na materiał dowodowy stwierdził, że wysokość wypłaty kredytu w złotych została ustalona na podstawie kursu kupna tej waluty, zgodnie z Tabelą kursów, obowiązującą w Banku. Co więcej, również spłata kredytu była przewidziana w walucie polskiej.

W ocenie Sądu Okręgowego nie świadczyło o nieważności ww. umowy kredytu na podstawie art. 58 § 1 czy 2 k.c. samo w sobie ukształtowanie treści tej czynności prawnej jako kredytu denominowanego kursem waluty obcej. Taki sposób ustalenia zasad realizacji zobowiązania pieniężnego zaciągniętego w walucie polskiej, który przy obliczeniu wysokości świadczeń, jakie dłużnik ma obowiązek spełnić na rzecz wierzyciela, odwołuje się do kursu waluty obcej, jest zdaniem tego Sądu dopuszczalnym prawnie sposobem waloryzacji wysokości zobowiązania umownego przewidzianej w art. 385¹ § 2 k.c.

Sąd ten podzielił natomiast podniesioną przez stronę powodową argumentację co do abuzywności postanowień umownych odwołujących się do mechanizmów przeliczeniowych warunkujących w szczególności wysokość wypłaconego kapitału kredytu i spłacanych rat kapitałowo-odsetkowych. O zasadności powództwa głównego zadecydowało stwierdzenie nieważności umowy kredytu, będącej efektem istnienia w niej postanowień abuzywnych w rozumieniu art. 385¹ k.c.

Dalej wskazał, że w art. 385² k.c. określono moment i kontekst decydujące o uznaniu danego postanowienia umownego za niedozwolone. Zaznaczył, że przywołane wyżej uregulowania zostały dodane do kodeksu cywilnego ustawą z dnia 2 marca 2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny (Dz.U. Nr 22, poz. 271), która implementowała dyrektywę Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.Urz.U.E.L Nr 95, str. 29).

Za bezsporne Sąd Okręgowy przyjął, że powódka, zawierając z pozwanym umowę kredytu, posiadała status konsumenta. Zawarta przez strony umowa miała na celu sfinansowanie celów mieszkaniowych powódki, tj. zakup lokalu mieszkalnego w S.. Ponadto kwota udzielonego kredytu nie była przeznaczona na działalność gospodarczą, ani zawodową. Jako bez znaczenia pozostawił fakt wskazany przez powódkę w zeznaniach, że od 2011 r. w lokalu dla celów ewidencyjnych zarejestrowana była działalność gospodarcza jej partnera, skoro nie była prowadzona w zakupionym lokalu.

W ocenie Sądu I instancji kwestionowane klauzule umowne nie podlegały jakiegokolwiek negocjacji, tylko zostały narzucone przez stronę pozwaną. W przedmiotowej sprawie umowa kredytowa przygotowana została przez pracowników pozwanego banku, przy czym pozwany nie przedstawił dowodu na to, że w czasie zawierania umowy miały miejsce między stronami negocjacje, które mogłyby wpłynąć na treść klauzul przeliczeniowych. Z zeznań powódki wynika jednoznacznie, że ustalano jedynie wysokość kredytu, marżę i odsetki, nie miała zaś możliwości negocjacji postanowień dotyczących ustalania wysokości kursów walut obowiązujących w pozwanym banku i nie była o takiej możliwości nawet informowana. Fakt, że konsument znał i rozumiał treść postanowienia oraz zgodził się na wprowadzenie go do umowy nie stoi na przeszkodzie uznaniu, że nie zostało ono indywidualnie uzgodnione, jeśli jego treść nie została sformułowana w toku negocjacji z konsumentem. Mając powyższe na uwadze Sąd ten stwierdził, że pozwany bank nie zdołał obalić domniemania braku indywidualnych uzgodnień postanowień zaciągniętych ze wzorca umowy.

Zauważył dalej Sąd Okręgowy, że kwestionowane postanowienia umowy, dotyczące przeliczania kursów walut na podstawie tabeli kursowych uznać należy za sprzeczne z dobrymi obyczajami. Na podstawie tych postanowień pozwany bank uzyskał prawo do samodzielnego ustalenia kursu walut, który wpływał na wysokość zarówno wypłaconego kredytobiorcom kredytu jak i poszczególnych rat kapitałowo-odsetkowych. Jednocześnie powódka nie miała wiedzy, w jaki sposób kurs ten został ustalony, co powodowało, że nie miała świadomości jaka jest pozostała do spłacenia kwota kredytu oraz jaka będzie wysokość raty kapitałowo-odsetkowej. Co więcej nie miała nawet świadomości w jakiej wysokości zostanie jej wypłacony kredyt w oczekiwanych złotówkach. Tym samym nie była w stanie ani przewidzieć wysokości swojego zobowiązania, jak również zweryfikować czy wysokość ta ustalona przez

pozwany bank została prawidłowo obliczona. Bank ani w umowie ani w związanych z umową dokumentach nie wskazał w jaki sposób ustalał wysokość kursu franka szwajcarskiego, a tym samym wysokość zobowiązania powódki w złotych. Powódka nie uzyskała w tym zakresie informacji ani na etapie załatwiania formalności ani przy zawieraniu umowy. Przyznanie sobie przez bank uprawnienia do jednostronnego określenia wysokości zobowiązania drugiej strony stosunku prawnego należy uznać za naruszenie równowagi kontraktowej stron, a tym samym za sprzeczne z dobrymi obyczajami. Ponadto nie wyjaśniono rzetelnie powódce, jakie skutki dla wysokości jej zobowiązania wystąpią w sytuacji, gdy dojdzie do zmiany kursu franka szwajcarskiego.

Zdaniem Sądu Okręgowego poprzestanie na odebraniu oświadczenia o tym, że kredytobiorca świadomy jest ryzyka kursowego, że został pouczony o takim ryzyku, nie spełnia kryterium rzetelności. Z ustalonego stanu faktycznego wynika, że ani z zapisów umowy, ani z ustnych informacji udzielanych przez pracownika Banku, nie wynika, aby przekazano powódce rzetelne informacje o ryzyku kursowym, jego skali, wpływu tego ryzyka na zakres zobowiązania w całym okresie kredytowania. Wskazani przez pozwanego świadkowie także nie wskazali, że takie informacje były udzielane. Nawet gdyby przyjąć, że powódce wyjaśniono istotę denominacji i różnicę pomiędzy kredytem w złotych a kredytem w walucie obcej, to jednak mechanizm ten powinien być zrozumiany przez konsumenta nie tylko w aspekcie formalnym i gramatycznym, ale również tak sformułowany, aby uważny konsument mógł dowiedzieć się nie tylko o możliwości wzrostu czy spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować potencjalnie istotne konsekwencje ekonomiczne tego warunku umownego dla swoich zobowiązań finansowych. Musiałby być poinformowany o możliwej skali wzrostu kursu CHF (nawet czysto teoretycznego) i wpływu zarówno na saldo kredytu jak i wysokość rat. Z zebranego materiału dowodowego wynika, że nie wyczerpano takiego obowiązku informacyjnego, skoro nawet brak jest informacji co do tego, w jaki sposób kurs ten będzie ustalany przez bank, na podstawie jakich mierników, ani też jak kształtował się historycznie w okresie miarodajnym do okresu zaciągniętego kredytu.

W ocenie Sądu Okręgowego postanowienia łączącej strony umowy niewątpliwie nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny i zrozumiały, tj. prostym i zrozumiałym językiem. Analiza postanowień zawartych w umowie prowadzi bowiem do wniosku, że pozwany w sposób niezrozumiały określił metody przeliczania kwoty wypłaconego kredytu, jak również przeliczania kwot rat spłaty. Na podstawie treści samych postanowień nie da się ustalić, w jaki sposób pozwany wyliczał kwoty udzielonego kredytu w złotych i rat bowiem w postanowieniach tych jest mowa jedynie, że bank do przeliczeń stosuje kurs odpowiednio kupna i sprzedaży obowiązujący w Tabeli kursów. Stał na stanowisku, że tak sformułowane postanowienia umowy są nie tylko nieprecyzyjne i niezrozumiałe, ale przede wszystkim dają bankowi swobodne prawo decydowania o zmianie wysokości kursu w dowolnym czasie, w dowolny sposób i o dowolną wartość. Tym samym przy tak ukształtowanej pozycji pozwanego, powódka nie była w stanie określić ekonomicznych skutków zaciągniętego zobowiązania. Ponadto kwestia ta nie została jej w klarowny sposób wyjaśniona na żadnym etapie zawierania umowy. W ten sposób została naruszana równowaga stron stosunku umownego.

Zdaniem Sądu I instancji z samego faktu podpisania umowy nie wynika bezpośrednio akceptacja sposobu ustalania kursu waluty przez bank, skoro w umowie brak jest postanowień w tym przedmiocie. Brak jest także dowodów ze strony pozwanego na to, że kwestia ta była indywidualnie omawiana i wyjaśniana.

W ocenie Sądu Okręgowego nie może stanowić argumentu wyłączonego bezprawność klauzuli odwołanie się do art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 165, poz. 984) w zw. z art. 69 ust. 4a ustawy Prawo bankowe w brzmieniu obowiązującym do dnia 26 sierpnia 2011 r. Podkreślił ten Sąd, że bank nie zawarł w umowie, ani w dokumentach związanych z jej zawarciem informacji o rzeczywistym zakresie możliwego do przewidzenia ryzyka kursowego – mimo iż od 2004 r. takie pouczenia funkcjonowały na rynku kredytów oraz pomimo obowiązku wynikającego z tzw. Rekomendacji S wydanej przez KNF w 2006 r.

Kontynuował Sąd Okręgowy, że powódka zakwestionowała postanowienia umowy, które dotyczyły przeliczania wysokości udzielonego kredytu jak również rat w oparciu o kursy walut obowiązujące w pozwanym banku. Postanowienia te miały wpływ na wysokość zarówno świadczenia pozwanego banku na rzecz powódki jak również na wysokość poszczególnych rat uiszczanych przez powódkę na rzecz pozwanego banku. Kredyt mógł być bowiem

wypłacony i spłacony wyłącznie w złotych polskich, co wynika z samej treści umowy. Uznał dalej, że bez postanowień zawartych w ust. 2 pkt 2 i 4 załącznika nr 7 do umowy strony nie mogłyby spełnić swoich świadczeń głównych z niej wynikających, gdyż umowa taka nie spełniałaby wymogów umowy kredytu przewidzianych w art. 69 ustawy Prawo bankowe, ponieważ nie określałaby wysokości wypłaconego kredytu, rat jakie powódka miała spłacić ani wysokości odsetek. Tak ukształtowany kontrakt sprzeciwiałby się ustawie, naruszając tym samym przepis art. 353¹ k.c., co w konsekwencji zdaniem Sądu prowadziło do nieważności całej umowy w oparciu o art. 58 § 1 k.c.

Uznając powyższe za przesłanki przyjęcia, że nie istnieje stosunek prawny wynikający z ocenianej umowy, jako nieważnej, za uzasadnione Sąd Okręgowy uznał także żądanie zapłaty. Wskazał, że sankcja w postaci bezwzględnej nieważności umowy powoduje, że umowę traktuje się tak jakby nigdy nie była zawarta. Konsekwencją takiego rozstrzygnięcia jest obowiązek zwrotu wzajemnych świadczeń stron. Co do zasady kredytobiorca powinien zwrócić bankowi otrzymana# od niego kwotę kapitału, a zatem bez odsetek i kosztów dodatkowych, bank zaś powinien zwrócić kredytobiorcy wszelkie wpłacone przez niego raty kredytowe. Podstawą prawną roszczenia w takim przypadku jest art. 405 k.c. w zw. z art. 410 k.c., które dotyczą tzw. świadczenia nienależnego. Wskazał, że w świetle takiego stanowiska uznać należy, iż przy rozliczeniu wzajemnych świadczeń spełnianych na podstawie spornej umowy, która została uznana za nieważną, zastosowanie powinna mieć teoria dwóch kondycji, która przewiduje, że powstają w takiej sytuacji dwa stosunki prawne i każda ze stron ma roszczenie do drugiej o zwrot środków na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Nie może zatem budzić wątpliwości roszczenie powódki o zasądzenie wszystkich uiszczonych na rzecz pozwanego banku świadczeń.

W ocenie tego Sądu Okręgowego nie zachodzą przesłanki określone w art. 411 pkt 1 k.c., gdyż dopiero pismem z lutego 2021 r. powódka wystosowała do pozwanego banku wezwanie do zapłaty, w którym wyraziła świadomość nieważności przedmiotowej umowy. Z powyższego można wyprowadzić logiczny wniosek, że skoro w tej dacie powódka, mając świadomość nieważności umowy kredytu, złożyła zastrzeżenia do kwestionowanego produktu bankowego, to również w okresie wcześniejszym wystosowałyby takie oświadczenie, gdyby posiadała wiedzę w przedmiocie nieważności umowy o kredyt denominowany. W tym stanie rzeczy nie zaktualizowała się przesłanka z art. 411 pkt 1 k.c.

Zdaniem Sądu Okręgowego za chybiony należało też uznać zarzut przedawnienia. Podstawę roszczeń powódki stanowi podniesiony zarzut stosowania przez pozwanego niedozwolonych klauzul przeliczeniowych i związane z tym roszczenie o zwrot nienależnych świadczeń uiszczanych w wykonaniu nieważnej umowy. Oznacza to, że zastosowanie w tej sprawie będzie mieć ogólna regulacja zawarta w przepisie art. 118 k.c., który w brzmieniu obowiązującym do dnia 8 lipca 2018 r. przewidywał, że jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi lat dziesięć, a w brzmieniu obowiązującym od dnia 9 lipca 2018 r. przewiduje 6-letni termin przedawnienia.

O odsetkach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 455 k.c. i 481 k.c. przyjmując za zasadne żądanie odsetek od dnia następującego po dniu zajęcia przez pozwanego negatywnego stanowiska w zakresie skierowanej do niego reklamacji.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania. Strona pozwana jako przegrywająca sprawę powinna zwrócić powódce poniesione przez nią koszty procesu, które Sąd Okręgowy pozostawił do wyliczenia Referendarzowi sądowemu.

Pozwany zaskarżył powyższy wyrok w całości zarzucając zaskarżonemu rozstrzygnięciu:

1. nierozpoznanie istoty sprawy poprzez niepoczynienie ustaleń, czy powód wynegocjował indywidualnie kurs wypłaty kredytu oraz samodzielnie dokonał wyboru, że będzie go spłacał w PLN po kursach z tabeli banku zamiast w walucie kredytu oraz niedokonanie oceny, jaki wpływ ma indywidualne uzgodnienie przez kredytobiorcę kursu wypłaty kredytu i waluty spłaty na ocenę abuzywności postanowień umowy i możliwości jej dalszego wykonywania;
2. naruszenie przepisów postępowania cywilnego mających istotny wpływ na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia, tj.:

1) naruszenie art. 327¹ § 1 k.p.c. polegające na sporządzeniu uzasadnienia zaskarżonego wyroku w sposób uniemożliwiający odtworzenie toku rozumowania Sądu I instancji co do tego, czy pozwany narzucił powodowi stosowanie tabeli kursów walut banku, czy też było to indywidualnym wyborem powoda;

2) naruszenie art. 189 k.p.c., poprzez przyjęcie, że:

(i) powód ma interes prawny w dochodzeniu powództwa o ustalenie, że umowa kredytu jest nieważna - pomimo, iż formułuje również dalej idące roszczenie o zasądzenie, a nadto wyrok ustalający nie rozstrzygnie ostatecznie sporu między stronami co do przyszłych świadczeń,

(ii) nawet hipotetyczne uznanie kwestionowanych postanowień za abuzywne nie powoduje, że skutkiem jest nieważność umowy (a co najwyżej trwała bezskuteczność), a Sąd jest związany żądaniem pozwu sformułowanym przez powoda;

3) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. i art. 231 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia całości zgromadzonego materiału dowodowego polegającego na:

(i) zmarginalizowaniu zeznań świadków K. P. i B. S.;

(ii) zmarginalizowaniu znaczenia dokumentów złożonych do akt sprawy (m.in. Umowy Kredytu, Wniosku kredytowego, Historii rachunku kredytowego, Umowy indywidualnej (...) nr (...) z dnia 19 października 2005 r.; Aneksu do Umowy Kredytu z dnia 6 września 2011 r.) oraz

(iii) dokonanie ustaleń faktycznych wyłącznie na podstawie zeznań powódki, które Sąd uznał za wiarygodne i logiczne, a także znajdujące oparcie w pozostałym materiale dowodowym mimo, że są częściowo sprzeczne z zeznaniami świadków K. P. i B. S., przedłożonymi przez pozwanego dokumentami, które nie były kwestionowane przez żadną ze stron i doświadczeniem życiowym,

(iv) wyciągnięciu przez Sąd błędnych i sprzecznych z zebrany w sprawie materiałem dowodowym konkluzji;

4) art. 271¹ k.p.c. w zw. w zw. z art. 235 § 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 271 § 1 k.p.c. poprzez nieuzasadnione dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków B. S. oraz K. P. na piśmie, podczas gdy okoliczności sprawy, w tym przede wszystkim odległość czasowa od momentu zawarcia Umowy do dnia przesłuchania świadka, charakter dowodu i uprawnienia stron procesu, w tym do zadawania pytań świadkowi przy jego swobodnych zeznaniach przemawiały za jego bezpośrednim przesłuchaniem przed tut. Sądem;

5) art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. oraz art. 227 k.p.c., polegające na pominięciu postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu 21 marca 2022 r. dowodu z opinii biegłego w celu wykazania faktów, mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, wskazanych w odpowiedzi na pozew - w szczególności dotyczących przeliczenia wypłat kredytu po kursie średnim NBP oraz ustalenia skutków dla powoda uznania umowy kredytu za nieważną i tego czy będą one dla niego dotkliwe;

3. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

1) naruszenie art. 385¹ § 1 i § 3 k.c. w zw. z art. 3 ust. 1 i art. 4 ust. 2 i art. 6 ust. 1 Dyrektywy Rady 93/13/EWG oraz art. 69 ust. 1 i 2 ustawy - Prawo bankowe w zw. z art. 58 § 1 k.c. oraz art. 111 ust. 1 pkt. 4 Prawa bankowego poprzez ich niezastosowanie i błędnym przyjęciu, że:

(i) klauzula denominacyjna (§ 2 ust. 1) może być badana pod kątem abuzywności z powołaniem na abuzywność postanowień pomocniczych dot. Tabeli Kursów Walut Obcych - mimo, iż określa ona główne świadczenie stron i jest ona jednoznaczna, jako że powód na podstawie udzielonych mu informacji był w stanie oszacować istotne

konsekwencje ekonomiczne zawieranej umowy, a nadto sama klauzula denominacyjna i waluta kredytu zostały indywidualnie uzgodnione,

(ii) prawo Banku do ustalania kursu waluty nieograniczone skonkretyzowanymi kryteriami świadczy o braku przejrzystości warunku dot. denominacji (klauzuli ryzyka) - a tym samym nieuwzględnieniu charakteru umowy o kredyt powiązany z walutą obcą oraz kryteriów wskazanych w ust. 2 Załącznika do Dyrektywy 93/13, a także tego, że polski ustawodawca przewidział w art. 11 ust. 1 pkt. 4 Prawa bankowego, że banki mogą posługiwać się własnymi Tabelami Kursowymi,

(iii) klauzula denominacyjna pozostawiała Bankowi całkowitą swobodę w ustalaniu wysokości zobowiązania kredytobiorcy - mimo, że umowa wprost wskazuje kwotę kredytu jako 69.484,00 CHF (denominacja), zatem umowa jest wykonalna nawet bez postanowień dot. kursu wymiany, zaś ewentualna wypłata / spłata kredytu dot. wyłącznie etapu wykonania umowy,

(iv) postanowienia dotyczące Tabeli Kursów Walut rażąco naruszają interes powoda, mimo braku dokonania odrębnej oceny tej przesłanki względem powoda i nieuwzględnienie faktu, że pozwany nie narzucał korzystania ze swoich tabel, kurs, po których kredyt został wypłacony został indywidualnie przez powoda wynegocjowany, a korzystanie z kursów sprzedaży zależało od swobodnego wyboru powoda, który mógł spłacać kredyt w walucie denominacji - a w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie art. 385¹ § 1 k.c. poprzez błędne przyjęcie, że postanowienia Umowy Kredytu kształtują prawa i obowiązki powoda w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, naruszając jego interesy i to w sposób rażący - mimo że postanowienia te oceniane na dzień zawarcia Umowy Kredytu przesłanek tych nie spełniają;

2) art. 65 § 1 i § 2 k.c. i art. 385¹ § 2 k.c. w zw. art. 69 ust. 1 i 2 Prawa bankowego oraz art. 69 ust. 3 Prawa bankowego poprzez ich niezastosowanie - w zw. z art. 4 ust. 2 i art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13/EWG, polegające na zaniechaniu dokonania wykładni oświadczeń woli stron i błędnym przyjęciu przez Sąd, że bez postanowień dot. Tabeli Kursów Walut nie istnieje możliwość wykonania Umowy Kredytu i prowadzi to do jej nieważności, mimo, iż:

(i) istnieje możliwość zastosowania kursu NBP na podstawie wykładni oświadczeń woli,

(ii) wykonanie umowy jest możliwe w oparciu o art. 69 ust. 3 Prawa bankowego, obowiązującego „na dzień zaistnienia sporu” - a w konsekwencji błędne przyjęcie, iż Umowa Kredytu jest nieważna, mimo, że jest ona wykonalna;

3) art. 358 § 2 k.c. w zw. z art. 3 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13/EWG poprzez ich niezastosowanie i niezuzupełnienie luki powstałej wskutek uznania postanowień za abuzywne za pomocą:

(i) przepisów dyspozytywnych, mimo że kurs wymiany walut PLN/CHF może zostać ustalony również w oparciu o przepis dyspozytywny obowiązujący w dniu orzekania - art. 358 § 2 k.c., a który to przepis może znaleźć również zastosowanie z uwagi na fakt, że umowa kredytu jest zobowiązaniem o charakterze trwałym, a także niezuzupełnienia luki za pomocą:

(ii) wskaźnika o charakterze dyspozytywnym, jakim jest zwyczajowo przyjęty kurs średni NBP - a w konsekwencji stwierdzenie, że skutkiem abuzywności jest nieważność całej umowy;

4) art. 385¹ § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 58 § 3 k.c. i w zw. z art. 5 k.c. i art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13/EWG poprzez ich błędne zastosowanie i zaniechanie dokonania oceny:

(i) czy przyjęcie nieważności Umowy Kredytu z uwagi na abuzywność niektórych jej postanowień jest zgodne z zasadą proporcjonalności oraz odpowiada sankcji bezskuteczności (niezwiązania postanowieniem) z art. 385¹ § 2 k.c.,

(ii) jakie skutki pociąga za sobą uznanie Umowy Kredytu za nieważną wobec konsumenta i Banku, i to na dzień orzekania,

(iii) czy orzeczenie nieważności całej Umowy Kredytu jest dla konsumenta korzystne - a w konsekwencji błędne przyjęcie, iż abuzywność postanowień dotyczących Tabeli Kursów Walut powinna pociągać za sobą nieważność całej umowy, a także błędne przyjęcie, że powód jest świadomy realnych skutków nieważności umowy;

5) art. 385¹ § 1 i § 2 k.c. oraz art. 4 ustawy o zmianie ustawy - Prawo bankowe w zw. z art. 385² k.c. oraz art. 316 § 1 k.p.c. poprzez ich niezastosowanie i nieuwzględnienie stanu wprowadzonego Ustawą antyspreadowa przy ocenie celowości stosowania przez Sąd sankcji (i to nieważności) dla zachęcenia banków do umieszczania w umowach kredytu postanowień dotyczących kursów walut w sytuacji, gdy obowiązek taki wynika już z ww. ustawy, wypełniając cele Dyrektywy 93/13 - a w konsekwencji błędne przyjęcie, że nie została uchylona ewentualna abuzywność postanowień kwestionowanych przez powoda;

6) art. 410 § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c., polegające na ich błędnym zastosowaniu oraz art. 411 pkt. 1, 2 i 4 k.c. poprzez ich niezastosowanie i błędnym przyjęciu, iż:

(i) świadczenia spełnione przez powoda na rzecz Banku stanowiły świadczenie nienależne, mimo że znajdowały one podstawę w łączącym strony stosunku prawnym,

(ii) została spełniona przesłanka wzbogacenia (po stronie Banku) i zubożenia (po stronie powoda),

(iii) zwrot kapitału kredytu stanowi świadczenie wzajemne, które podlega zwrotowi w przypadku nieważności Umowy Kredytu,

(iv) nie jest możliwe zakwalifikowanie spełnionego przez powoda świadczenia jako czyniącego zadość zasadom współżycia społecznego lub też dokonanego na poczet niewymagalnego świadczenia Banku o zwrot własnego świadczenia;

(v) powód może domagać się zwrotu świadczenia, mimo, iż dokonywał spłat bez zastrzeżenia zwrotu.

Skarżący zarzucił też Sądowi I instancji błędy w ustaleniach faktycznych, które wskazał w licznych odnośnikach na stronach 6 i 7 apelacji.

Mając na uwadze powołane w apelacji zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie Sądowi I instancji sprawy do ponownego rozpoznania, wraz z pozostawieniem temu Sądowi orzeczenia co do kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie w całości, poprzez oddalenie powództwa;

Wniósł też o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Powódka, w odpowiedzi na apelację pozwanej, wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od uprawomocnienia się orzeczenia, którym je zasądzone do dnia zapłaty.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje

Postępowanie apelacyjne ma merytoryczny charakter i jest dalszym ciągiem postępowania rozpoczętego przed sądem pierwszej instancji. Zgodnie z treścią art. 378 § 1 k.p.c., sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Rozważając zakres kognicji sądu odwoławczego, sformułowanie „w granicach apelacji” oznacza, że sąd drugiej instancji dokonuje własnych ustaleń faktycznych prowadząc lub ponawiając dowody, albo poprzestaje na materiale zebranym w pierwszej instancji, następnie ustala podstawę prawną orzeczenia, niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji. Kontrolując poprawność postępowania przed sądem pierwszej instancji pozostaje związany zarzutami przedstawionymi w apelacji,

jeżeli są dopuszczalne, ale bierze z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 roku, III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 55). Jak już wskazano, w postępowaniu odwoławczym, bez względu na stanowisko stron oraz zakres zarzutów, ponownie należy dokonać oceny materialnoprawnej, a w razie naruszenia prawa materialnego należy błędy w tym zakresie naprawić niezależnie od tego, czy zostały wytknięte w apelacji, pod warunkiem, że badanie to mieści się w granicach zaskarżenia. Jest jasne, że zaniechanie naprawienia tych błędów byłoby równoznaczne ze świadomym ich powieleniem, czego - zważywszy na istotę wymiaru sprawiedliwości i cele postępowania odwoławczego - nie można aprobować.

Przed przejściem do dalszych rozważań, bliżej odnoszących się do wyspecyfikowanych w apelacji zarzutów, należy zauważyć, że z obowiązku ustanowionego przez art. 378 § 1 k.p.c. nie wynika konieczność osobnego omówienia w uzasadnieniu wyroku sądu odwoławczego każdego argumentu podniesionego w apelacji, lecz wystarczające jest odniesienie się do nich w sposób wskazujący, że zostały one przez sąd drugiej instancji rozważone (np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 24 marca 2010 roku, V CSK 269/09; z dnia 26 kwietnia 2012 roku, III CSK 300/11). Jest to szczególnie istotne w sprawach dotyczących kredytów denominowanych/indeksowanych kursem waluty obcej, w których typowo (tak jest również w sprawie niniejszej), zarzuty apelacyjne powtarzają się w kolejnych sprawach (co było już przedmiotem ocen prawnych w innych podobnych postępowaniach, z udziałem tej samej strony), a przy tym często są rozbudowane ponad rzeczową potrzebę.

Mając powyższe na względzie, dokonując ponownej oceny przedstawionego pod osąd materiału dowodowego należy zgodzić się ze skarżącym, że w pewnej części doszło do błędu w ustaleniach dotyczących treści stosunku prawnego strony. Chodzi o kwestię ustalenia przelicznika waluty do której denominowany był kredyt na podstawie umowy pozwanego z powódką. Sąd Okręgowy pominął dokument przedstawiony przez pozwanego jako umowa indywidualna pomiędzy stronami (k. 168), w której określono kurs, po którym dokonano obliczenia kwoty wypłaty kredytu, a przez to błędnie ustalił, że kurs, po którym wypłacono powódce kredyt wyrażony kwotowo we frankach szwajcarskich, był powódce narzucony zgodnie z tabelą banku w zakresie kursu kupna tej waluty.

W pozostałym zakresie ustalenia Sądu Okręgowego, zwłaszcza te, które były istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, nie były wadliwe, co pozwalała uczynić je częścią uzasadnienia niniejszego wyroku, przyjmując je za własne bez potrzeby ich powielania w oparciu o art. 387 § 2¹ pkt 1 k.p.c. Sąd Okręgowy prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, natomiast błąd wskazany powyżej nie dyskwalifikuje wskazania innych istotnych faktów, których ustalenie nie budzi wątpliwości, a fakty te są istotne dla rozstrzygnięcia sprawy.

W zakresie oceny prawnej, dokonanej przez Sąd I instancji, należy stwierdzić, że jej konkluzje należy co do zasady uznać za prawidłowe, co również pozwala przyjąć je za własne, zwłaszcza w zakresie roszczenia o ustalenie (art. 387 § 2¹ pkt 2 k.p.c.).

Specyfika rozpoznawanej sprawy nakazywała w pierwszej kolejności rozważyć szczegółowo zarzut o charakterze materialnoprawnym (choć odwołujący się do przepisu ustawy procesowej), obraży art. 189 k.p.c. Stwierdzenie braku interesu prawnego w dochodzeniu roszczenia ustalenia nieważności umowy kwestionowanej przez powódkę niweczyłoby możliwość takiego ustalenia, choćby taka nieważność miała miejsce.

Podstawową przesłanką merytoryczną powództwa na podstawie powołanego przepisu jest istnienie interesu prawnego w żądaniu ustalenia istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa. Interes taki ma miejsce tylko wtedy, gdy strona powodowa ochronę swojej sfery prawnej może uzyskać przez samo takie ustalenie, istotne jest więc, aby rozstrzygnięcie wydane w oparciu o art. 189 k.p.c. gwarantowało stronie powodowej skuteczną ochronę jej interesów. Wyrok ustalający musi służyć rozwiązaniu sporu pomiędzy stronami co do prawa czy stosunku prawnego (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 czerwca 2009 roku, II CSK 33/09; z dnia 19 września 2013 roku, I CSK 727/12).

Wprawdzie dominującym jest pogląd, że interes prawny w wytoczeniu powództwa o ustalenie istnienia lub nieistnienia prawa lub stosunku prawnego w zasadzie nie zachodzi, jeżeli zainteresowany może na innej drodze osiągnąć w pełni ochronę swoich praw,

w szczególności na drodze powództwa o spełnienie świadczenia, jednakże w niniejszej sprawie powód, choć jednocześnie wniósł o zapłatę, ma także interes prawny w ustaleniu nieważności kwestionowanej przez niego umowy kredytowej. Samo istnienie możliwości wytoczenia powództwa o świadczenie nie w każdej sytuacji świadczyć będzie o braku interesu prawnego w żądaniu ustalenia. Brak tego interesu wystąpi jedynie wówczas, gdy wyrok zasądający świadczenie zapewni pełną (adekwatną do sytuacji prawnej powódki) ochronę prawną jego uzasadnionych interesów. W przypadku gdy sporem o świadczenie nie będą mogły (ze swej natury) być objęte wszystkie uprawnienia istotne z perspektywy ochrony sfery prawnej powoda, a tak było w niniejszej sprawie, należało przyjąć, że powód ma interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. w zakresie żądania ustalenia nieistnienia stosunku prawnego, zwłaszcza, gdy konsekwencje takiego ustalenia nie ograniczają się do aktualizacji obowiązku świadczenia, lecz dotyczą także innych aspektów jego sfery prawnej, a więc choćby rozstrzygnięcia, czy powód w dalszym ciągu zobowiązany jest świadczyć na podstawie kwestionowanej przez niego umowy.

Należy dodać, że stwierdzenie nieważności tej umowy przez Sąd I instancji nie narusza dyspozycji powołanego przepisu, bowiem ustalenie to prowadzi do przyjęcia, że stosunek prawny, którego podstawą była nieważna umowa, nie istnieje.

Przesądziwszy o interesie prawnym powódki w wytoczeniu powództwa na podstawie art. 189 k.p.c. należało kolejno rozważyć zarzuty dotyczące poprawności ustaleń faktycznych i postępowania dowodowego, bowiem dopiero przesądzenie o poprawności procesu stosowania prawa w tej płaszczyźnie, ewentualnie uzupełniające lub korygujące działania w tym zakresie, pozwolą na ocenę zastosowania prawa materialnego.

Nie zasługuje również na uznanie zarzut apelacyjny naruszenia art. 327¹ k.p.c. Naruszenie przepisu określającego wymagania, jakim powinno odpowiadać uzasadnienie wyroku sądu tylko w wyjątkowych sytuacjach może być ocenione jako mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Do takich okoliczności zaliczyć można braki w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej, gdy są tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona, bądź ujawniona jest w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej. Taka sytuacja nie miała miejsca w przedmiotowej sprawie, gdyż z treści uzasadnienia Sądu Okręgowego wynika, że Sąd ten odniósł się do zarzutów strony, jak i przedstawił podstawy prawne rozstrzygnięcia z przytoczeniem przepisów prawa. Gdyby miały być zastosowane inne przepisy prawa materialnego, niewskazane jako podstawa prawna orzeczenia, to doszłoby do naruszenia prawa materialnego, a nie przepisów postępowania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 28 grudnia 2020 r., VII Aga 675/20).

Na marginesie warto zauważyć, że o bezzasadności omawianego zarzutu świadczy fakt szerokiego odniesienia się przez apelującego do wskazanych w kwestionowanym uzasadnieniu ustaleń faktycznych, oceny dowodów oraz oceny prawnej, na co wskazują rozbudowane merytoryczne zarzuty apelacji, tym samym nie można przyjąć, także z punktu widzenia apelującego, że nie są znane motywy Sądu I instancji przy orzekaniu w niniejszej sprawie, ani fakty, które wziął pod uwagę przy tym pod uwagę. Wiadomo też, jakie przesłanki przyjął ten Sąd przy ocenie dowodów i przy gromadzeniu materiału dowodowego.

Zarzut ten powiązany jest z zarzutem nierozpoznania istoty sprawy. Już z opisu tej inkryminacji, mogącej wszak prowadzić nawet do uchylecia wyroku, wynika, że skarżącemu w istocie chodzi o błędne ustalenia faktyczne, wynikające z pominięcia konkretnych dokumentów, zaś owe błędne ustalenia, o czym już była mowa, ograniczają się do kwestii określenia kursu wypłaty kredytu, a więc odnoszonego do waluty w której kredyt został wyrażony, choć został wypłacony w złotych. Same błędy w ustaleniach faktycznych zwykle nie prowadzą do nierozpoznania istoty sprawy, a jeżeli mają wpływ na ocenę tej istoty, zarówno w aspekcie faktycznym, jak i prawnym, to mogą prowadzić raczej do błędnego rozstrzygnięcia w ramach tej istoty, a nie do jej nierozpoznania.

Dalsze rozważenia należy rozpocząć od uwagi, że z gruntu wadliwym było przywołanie przy kwestionowaniu oceny materiału dowodowego oraz dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych przepisu art. 6 k.c. Do naruszenia art. 6 k.c. dochodzi jedynie wówczas, gdy sąd orzekający przypisuje obowiązek dowodowy innej stronie, niż ta, która z określonego faktu wywodzi skutki prawne (m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia

30 września 2020 roku, sygn. akt IV CSK 671/18). Przepis ten nie stanowi samodzielnej podstawy do badania i rozstrzygnięcia, czy i w jakim zakresie strona postępowania udowodniła fakty, z których wywodzi określone skutki prawne, ponieważ w tym zakresie mają zastosowanie przepisy dotyczące postępowania dowodowego i oceny dowodów (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 2020 roku, sygn. akt V CNP 15/20).

Za nieskuteczną, poza uwagą dotyczącą pominięcia jednego z dokumentów, o czym była mowa wyżej, należało uznać także grupę zarzutów wskazujących na rzekome naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., co miałyby w konsekwencji skutkować dokonaniem wadliwych ustaleń faktycznych, brakiem takich ustaleń wbrew treści materiału dowodowego. W świetle wskazanej normy sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. W orzecznictwie przyjmuje się, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby na podstawie tego materiału dowodowego w równym stopniu dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. np. wyroki Sądów Apelacyjnych: w Warszawie z 30 marca 2021 r., V ACa 73/21; w Lublinie z 10 lutego 2021 r., III AUa 635/20; w Szczecinie z 29 października 2020 r., I AGa 91/19). Przepis art. 233 § 1 k.p.c. dotyczy oceny dowodów, a w konsekwencji wyprowadzanych na ich podstawie ustaleń faktycznych. Nie służy on natomiast do wzruszania argumentacji materialnoprawnej Sądu, w tym dotyczącej wykładni umowy oraz jej zgodności z normami prawa konsumenckiego. Skarżący nie ustrzegł się tego błędu rozlicznie wskazując w ramach poszczególnych przejawów zarzutu naruszenia, wedle swojej klasyfikacji, art. 233 § 1 k.p.c., na kwestie w istocie materialnoprawne. Z natury rzeczy nie mogły one być przedmiotem oceny Sądu odwoławczego w ramach tego typu zarzutów.

W znacznym zakresie przedstawione przez skarżącego zarzuty stanowią polemikę z ustaleniami tego Sądu, polegającą na podaniu własnych ustaleń faktycznych strony. Trzeba w związku z tym stwierdzić, że nawet gdyby na tle zebranych dowodów można było uzasadnić różne ustalenia co do przebiegu faktów istotnych dla rozstrzygnięcia, to sąd dokonuje wyboru jednej z wersji tych ustaleń, zaś jego ocena musi się ostać, jeśli pozostaje w zgodzie z opisanym wzorcem stosowania normy art. 233 § 1 k.p.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 27 września 2002 r., IV CKN 1316/00). Wymowa dowodów, właściwie ocenionych przez Sąd Okręgowy, jest jednak w ocenie Sądu Apelacyjnego jednoznaczna. W rozpoznawanej sprawie nie doszło do indywidualnego negocjowania postanowień umowy, a ponadto wobec powódki nie spełniono we właściwy sposób ciężącego na banku obowiązku informacyjnego.

Powyższego nie zmienia dokument rzekomej umowy indywidualnej na karcie 168. Podczas rozprawy apelacyjnej pełnomocnik pozwanego przedstawił dane, które wskazywały na wypłatę kredytu według kursu wynikającego z dokumentu wskazującego na tą umowę, wyższego niż kurs kupna zgodnie z tabelą banku z dnia wypłaty kredytu, a więc powodującego, że powódce wypłacono wyższą kwotę w złotych, niż wynikało to z tej tabeli. Dokument ten nie wskazuje na podpis powódki pod wskazaną w nim umową, natomiast faktycznie pozwany wykazał, że kurs wypłaty jest zgodny z powoływanym dokumentem. Tym samym słusznie pozwany wskazał, że kurs, po którym ustalono kwotę do wypłaty powódce, był indywidualnie ustalony, a nie narzucony. Nie ulega jednocześnie wątpliwości, że nie doszło do indywidualnego ustalenia kursu spłaty kredytu, ani przedstawienia powódce mechanizmu (klauzuli denominacyjnej) pozwalającego oszacować wysokość tej spłaty w zakresie kapitału i odsetek, w odniesieniu do waluty, w której kredyt został wyrażony.

Bezzasadny okazał się zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. i art. 231 k.p.c. poprzez zmarginalizowanie zeznań świadków K. P. i B. S.. Ustosunkowując się do przedłożonej przez powódkę listy pytań świadek K. P. wyraźnie wskazała, że nie uczestniczyła bezpośrednio w zawieraniu umowy z powódką (k. 549), nie pamięta czy omawiała z powódką treść umowy kredytowej (k. 549), ani czy przedstawiła historyczny wykres wahań kursu CHF oraz symulację zmiany wysokości rat kredytu (k. 550). Świadek B. S. również wskazywała, że nie pamięta powódki (k. 558) a ponadto, że warunki kredytów na nieruchomości nie były indywidualnie negocjowane z Klientami (k. 561). Ponadto w świetle art. 227 k.p.c. sąd jest uprawniony, a nawet ma obowiązek, selekcji zgłoszonych dowodów, biorąc

pod uwagę zarówno ocenę istotności okoliczności faktycznych, których wykazaniu dowody te mają służyć, ale też moc dowodową (wiarygodność) konkretnego dowodu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 29 czerwca 2021 r., I A Ca 793/20). Oznacza to, że nie każdy fakt przedstawiany przez stronę powinien być przedmiotem dowodu. Istotność faktów wiąże się z podstawą faktyczną powództwa przez co istotne znaczenie mają tylko te fakty, które odpowiadają hipotezom przepisów prawa materialnego mających zastosowanie w sprawie.

Skarżący – w ramach omawianego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. i art. 231 k.p.c. – zarzucił Sądowi Okręgowemu dokonanie ustaleń faktycznych wyłącznie na podstawie zeznań powódki, które uznał za wiarygodne i logiczne. Wskazać trzeba, że zmiana ustaleń opartych o dowody osobowe może być dokonywana zupełnie wyjątkowo, w razie jednoznacznej wymowy materiału dowodowego z zeznań świadków i przesłuchania stron oraz oczywistej błędności oceny tegoż materiału. Samo stwierdzenie, że strona nie jest podmiotem obiektywnym, nie wystarcza dla zakwestionowania wiarygodności jej wypowiedzi procesowych. Dowód z przesłuchania stron jest wprost przewidziany przez kodeks postępowania cywilnego i należy założyć, że racjonalny ustawodawca nie unormowałby sposobu przeprowadzania dowodu, który w każdych okolicznościach należałoby uznać za niewiarygodny, a zatem zbędny. Sąd nie może a priori negować mocy dowodowej dowodu z przesłuchania stron, powinien natomiast ocenić je zgodnie z kryteriami przewidzianymi w art. 233 § 1 k.p.c., biorąc pod uwagę zwłaszcza stopień ich subiektywizmu. W realiach niniejszej sprawy Sąd Okręgowy prawidłowo wywiązał się z tego obowiązku. Podkreślić należy, że powódka w sposób szczegółowy, przekonujący i spójny przedstawiła okoliczności towarzyszące zawarciu spornej umowy kredytowej, zaś żaden z przeprowadzonych dowodów nie pozwalał na poczynienie ustaleń odmiennych. Podczas rozprawy w dniu 21 marca 2022 r. powódka zeznała, że warunki umowy nie były ustalane indywidualnie. Pracownicy banku zapewniali ją także, że wahania kursu waluty franka szwajcarskiego będą minimalne, nie przedstawili w jaki sposób kształtował się historycznie kurs CHF, ani nie wspomniano o tym, że kurs może wzrastać w sposób nieograniczony (k. 602).

W zakresie zarzutu naruszenia 271¹ k.p.c. w zw. z art. 235 § 1 k.p.c. w zw. z art. 271 § 1 k.p.c. Sąd I instancji nie miał zastrzeżeń co do wiarygodności zeznań świadków z uwagi na odbieranie od nich zeznań na piśmie. Sąd miał na względzie, że ocena takich zeznań wymaga szczególnej uważności i ostrożności, jednak okoliczności opisywane przez świadków mają silne oparcie w zgromadzonej w sprawie dokumentacji oraz powszechnej wiedzy na temat okoliczności zawierania umów kredytów denominowanych do franka szwajcarskiego. Sprawy dotyczące oceny abuzywności klauzul umów kredytu denominowanego do franka szwajcarskiego mają co do zasady charakter schematyczny i powtarzalny.

Przepis 271¹ k.p.c. złożenie zeznań na piśmie uzależnia od decyzji sądu, a jednocześnie nie precyzuje warunków, od jakich zależy wybór pisemnej formy przeprowadzenia tego dowodu. Sąd może podjąć taką decyzję na każdym etapie toczącego się postępowania, z urzędu jak i na wniosek strony. Zeznanie na piśmie nie można złożyć poza postępowaniem lub przed jego wszczęciem. Zeznanie na piśmie składane w toku postępowania sądowego ma walor zeznań świadka, a nie dokumentu prywatnego, o ile tekst zostanie podpisany i złożony w sądzie w terminie wyznaczonym przez sąd (Ereciński Tadeusz (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom II. Postępowanie rozpoznawcze). Wreszcie ustawodawca, uzasadniając wprowadzenie przepisu dopuszczającego odebranie zeznań na piśmie, wskazał, że w takim przypadku ograniczenie zasady bezpośredniości nie jest większe niż w przypadku dokumentu prywatnego, co do którego nie ma zastrzeżeń (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 27 lutego 2023 r., I A Ca 25/22).

Za bezzasadny należało uznać także zarzut naruszenia art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c., w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., polegającego na pominięciu przez Sąd I instancji przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego na fakty wskazane w odpowiedzi na pozew, w szczególności dotyczących przeliczenia wypłat kredytu po kursie średnim NBP oraz ustalenia skutków uznania umowy kredytu za nieważną. Należy zauważyć, że wyznaczoną przez treść powództwa oś sporu między stronami i podstawę formułowania zarzutów o nieważności tej czynności prawnej stanowił sposób konstrukcji postanowień umowy kredytowej, a nie ekonomiczne aspekty ustalania kursów przez pozwanego. Ocena ważności kwestionowanej umowy stanowi niewątpliwie ocenę prawną, leżącą wyłącznie w gestii sądu. Natomiast opinia biegłego nie ma przesądzać kwestii materialnoprawnych, nawet wtedy, gdy się do nich

odwołuje (zob. postanowienie SN z 12 stycznia 2021 r., II PSK 4/21; postanowienie SN z 5 czerwca 2020 r., II UK 161/19 oraz wyrok SA w Szczecinie z 25 czerwca 2019 r., I ACa 810/18).

Z uwagi na to, że zawarta przez strony umowa kredytu była nieważna z przyczyn omówionych w dalszej części uzasadnienia, przeprowadzenie wnioskowanego dowodu z opinii biegłego było zbędne dla rozstrzygnięcia sprawy. Postępowanie dowodowe w sprawie cywilnej nie może zmierzać w dowolnym kierunku, wyznaczonym przez wnioski dowodowe stron (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 16 kwietnia 2018 r., I ACa 566/17). Sąd nie tylko może, ale wręcz powinien pominąć wnioski dowodowe, które zmierzają do wykazania okoliczności nieistotnych dla rozstrzygnięcia lub zmierzających do ustalenia okoliczności już dostatecznie wyjaśnionych. W rezultacie stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy nie naruszył wymienianych w apelacji norm prawnych odmawiając przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego.

Przechodząc do rozważenia okoliczności o charakterze materialnoprawnym, w pierwszej kolejności należy wskazać, że co prawda powódka miała wpływ na treść zawieranej umowy, kurs wypłaty kredytu był z nią negocjowany oraz pozyskała pewne informacje dotyczące ryzyka związanego z zawieraną umową oraz uzależnienia wysokości wypłaconego kredytu i wysokości rat od tabeli kursowej banku, jednak są one niewystarczające w świetle obowiązującego prawa materialnego. Podkreślenia wymaga, że pozwany nie przedstawił dowodów na to, że powódce przedstawiono faktycznie wyczerpującą informację na temat możliwego ryzyka kursowego. Uprawnienie pozwanego do ustalania kursów tabelarycznych nie doznaje żadnych ograniczeń. Należy wskazać, że w umowie nie zostały określone, ani też ujawnione, zasady, na jakich pozwany ustala wartość walut podawanych każdego dnia w tabelach kursów. Brak jest jakiegokolwiek informacji, czy odesłania do źródła jej uzyskania, na temat sposobu kształtowania kursu. Podawany przez bank sposób ustalania tych kursów stanowił wewnętrzną procedurę banku, nieujawnioną powódce. Sposób kształtowania tabeli kursów do której odnosiła się umowa stron, nawet gdyby został przedstawiony konsumentowi przy zawieraniu umowy, nie byłby zresztą wiążący w czasie jej realizacji, skoro nie stanowił jednego z postanowień umownych. Uwarunkowania rynkowe, które mają wpływ na wyliczenie kursu walut, nie zmieniają takiego stanu rzeczy, że mimo stosowania powszechnie przez banki i podmioty trudniące się wymianą walut takich samych zobiektywizowanych reguł, kursy walut ustalone są przez nie na różnym poziomie. Świadczy to o tym, że pozwany bank miał dowolność w ustalaniu kursu walut. Czynność ta dokonywana jest też jednostronnie, bez określonych jasno kryteriów, na co wskazał Sąd pierwszej instancji w swoim uzasadnieniu. Świadczy to o tym, że pozwany bank miał dowolność w ustalaniu kursu walut, nawet jeśli nie pozostawała ona w całkowitym oderwaniu od uwarunkowań rynkowych.

Reasumując, nawet przy założeniu, że kształtowanie tabeli kursów następowało według kryteriów rynkowych, nie można uznać, że określono w umowie czytelnie i jednoznacznie sposób stosowania tych kryteriów (w tym przede wszystkim wysokość marży banku uwzględnianej przezeń w odniesieniu do kursów rynkowych, dokładne określenie źródła które przyjmować miano za podstawę dla ustalenia „kursów rynkowych” itp.).

O nieuczciwym charakterze umowy w omawianej w tym miejscu jej części świadczy okoliczność, że wskutek niedookreślenia kryteriów ustalania kursu w istocie pozostawiono przedsiębiorcy (pozwanemu bankowi) możliwość jednostronnego (arbitralnego) ustalania tych kryteriów w toku wykonywania umowy. Z tym zaś wiąże się w niniejszej sprawie kwestia ustalania wartości świadczenia kredytobiorcy (wskutek ustalenia kursu sprzedaży według którego ustalana była wysokość raty miesięcznej).

Wskazać należy, że powódka, zgodnie z § 9 pkt 9 umowy oraz treścią załącznika nr 7 do umowy zobowiązany był dokonywać spłat kredytu w złotych polskich, przy czym przeliczenie rat wyrażonej w CHF miało być dokonywane po kursie sprzedaży waluty obowiązującym w banku w dniu dokonywania spłaty, zgodnie z tabelą kursów walut Banku (...) S.A. ogłaszaną w siedzibie banku z zastosowaniem zasad ustalania kursów walut obowiązujących w banku. Nie miała zatem możliwości spłaty kredytu w walucie obcej. Zadysonowanie wypłaty kredytu w walucie polskiej przez powódkę nie uchyła abuzywności postanowienia polecającego na stosowaniu mechanizmu przeliczenia wartości kredytu przy zastosowaniu kursu kupna waluty zgodnie z tabelą kursów walut, której mechanizm ustalania nie był znany powódce.

W tym miejscu należy wskazać, że danie możliwości dokonania wyboru waluty spłaty przez kredytobiorcę we wniosku o udzielenie kredytu (abstrahując od tego, czy dokonanie innych wyborów zostałoby przez pozwanego bank uwzględnione) było iluzoryczne przy niewypełnieniu przez pozwanego bank obowiązków informacyjnych. Udzielenie rzetelnych informacji, które mają znaczenie dla dokonania korzystnych dla kredytobiorcy wyborów jest warunkiem swobody przy takich wyborach. Niedostateczność uzyskanych informacji prowadzi do braku możliwości dokonania wyboru zgodnie z interesem kredytobiorcy, sprzyja natomiast niekorzystnym wyborom. Przesłuchanie powódki dowiodło, że nie otrzymała ona rzetelnych informacji na temat zasad denominacji przy spłacie kredytu, a więc możliwości oszacowania poziomu spłat w stosunku do pozostałego do wypełnienia obowiązku rozliczenia kredytu, ani na temat skutków poczynienia wyborów co do waluty spłaty (zakładając nawet, że taki wybór faktycznie istniał, czego powódka nie potwierdziła). Powódce nie wyjaśniono zasad kształtowania kursów walut, co prowadziło do sytuacji nieuświadomienia jej o swobodzie banku w kształtowaniu takiego kursu. Naturalnym jest wówczas dążenie kredytobiorcy do spłaty kredytu w walucie, w której uzyskuje dochody. Nadużyciem jest obecnie korzystanie z tego wyboru powódki w kształtowaniu stanowiska procesowego zmierzającego do wykazania niezasadności jej roszczenia, mimo abuzywności postanowień umownych dotyczących klauzuli przeliczeniowej oraz warunku ryzyka kursowego.

Sposób przeliczenia kredytu i zobowiązania powódki nie był precyzyjny i klarowny, a zawierał jedynie datę i rodzaj kursu, w żaden sposób nie precyzując, jak działa mechanizm wyliczania kursu „obowiązującego w Tabeli kursów walut”. To w tym właśnie sposobie przeliczenia kredytu i rat upatrywać należy naruszenia zasady dobrych obyczajów oraz sprzeczności z interesem powódki jako konsumenta.

Winno się również zauważyć, że posłużenie się przez strony konstrukcją klauzuli waloryzacyjnej, w tym walutowej, pozostaje dopuszczalne i jest szeroko stosowane w praktyce banków ze względu przede wszystkim na potrzebę ograniczenia niekorzystnych dla obu stron skutków zmiany wartości pieniądza polskiego, w którym kredyt zostaje udzielony, a nawet bywa spłacany w ratach przeliczanych przy wykorzystaniu bieżącego notowania złotego do innej waluty. Nie zmienia to jednak trafnie dostrzeżonej w orzecznictwie okoliczności, że w orzecznictwie akcentuje się przy tym, iż kredyty bankowe udzielane konsumentom ukierunkowanym na pozyskanie środków pieniężnych na sfinansowanie zakupu dóbr zaspakajających podstawowe potrzeby człowieka nie powinny przybierać postaci spekulacyjnej, umożliwiającej bankom znacznie większe zyski niż to wynika z ryzyka zmienności kursów walut stosowanych w różnych odmianach waloryzowania ich wysokości, w tym ich indeksacji do franka szwajcarskiego. Przeciwno spekulacyjnemu charakterowi tych kredytów zostały w szczególności wprowadzone postanowienia dyrektywy 93/13, obowiązek respektowania których spoczywa też na bankach i przejawia się w konieczności zapewnienia konsumentom ochrony co najmniej w zakresie, który w tej dyrektywie został przewidziany i jest egzekwowany przez TSUE oraz sądy państw członkowskich. Zastosowanie walutowych klauzul indeksacyjnych powinno więc opierać się na takim ich zapisaniu, by zmienność kursu waluty obcej została wyznaczona przez element zewnętrzny i możliwie obiektywny w stosunku do stron umowy tego rodzaju, określane przez instytucje finansowe spełniające kryteria bezstronnego działania w stosunku do banku udzielającego takiego kredytu.

Jak wskazuje się w orzecznictwie Sądu Najwyższego, miernik waloryzacji stosowany do przeliczenia świadczenia pieniężnego winien mieć charakter obiektywny, niezależny od woli jednej ze stron. Natomiast postanowienia zawierające uprawnienie banku do przeliczania sumy wykorzystanego przez kredytobiorcę kredytu do waluty obcej (klauzulę tzw. spreadu walutowego) odsyłające do tabel ustalanych jednostronnie przez bank (przedsiębiorcę) traktowane być powinny jako kształtujące sytuację konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i zarazem rażąco naruszające jego interesy. Jako takie klauzule zatem muszą być uznane za niedozwolone (abuzywne) w rozumieniu art. 385¹ k.c. (por. np. wyroki SN z dnia 4 kwietnia 2019 r. III CSK 159/17, dnia 9 maja 2019 r. I CSK 242/18, z dnia 7 listopada 2019 r., IV CSK 13/19, LEX nr 2741776, z dnia 27 listopada 2019 II CSK 483/18, Lex nr 2744159, czy z dnia 11 grudnia 2019, V CSK 382/18).

Redagując w opisany wyżej sposób postanowienia umowne bank przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu waloryzowanego kursem CHF poprzez wyznaczanie w tabelach kursowych kursu sprzedaży franka szwajcarskiego oraz wartości spreadu walutowego. W żadnym postanowieniu

umowy nie sprecyzowano sposobu ustalania kursu wymiany walut wskazanego w tabeli kursów banku. W szczególności postanowienia przedmiotowej umowy nie przewidują wymogu, aby wysokość kursu ustalanego przez bank pozostawała w określonej relacji do aktualnego kursu CHF ukształtowanego przez rynek walutowy lub na przykład kursu średniego publikowanego przez Narodowy Bank Polski. Oznacza to, że bankowi pozostawiona została dowolność w zakresie wyboru kryteriów ustalania kursu CHF w swoich tabelach kursowych, a przez to kształtowania wysokości zobowiązań klientów, których kredyty waloryzowane są kursem CHF. Czynniki obiektywne, a zatem sprawdzalne z punktu widzenia konsumenta, jak w szczególności wysokość rynkowych kursów wymiany CHF, tylko częściowo wpływają na ostateczny koszt kredytu ponoszony przez konsumenta. Bank, jako instytucja finansowa, w przeciwieństwie do konsumentów dysponuje profesjonalną wiedzą na temat funkcjonowania rynku walutowego, pozycji franka szwajcarskiego, istotnych wskaźników makro- i mikroekonomicznych wpływających na kurs złotego do innych walut. Wzrost kursu CHF powodował jednocześnie wzrost kwoty głównej kredytu (zadłużenia z tytułu kapitału), a przez to wzrost kapitałowej części raty, dodatkowo zaś istotnie podwyższał odsetki i marżę (provizję) należną bankowi, które naliczane były nie od wyjściowego kursu kupna, lecz od aktualnego na dzień spłaty raty kursu sprzedaży CHF. W efekcie powódka nie tylko spłacała kapitał wyższy o kilkadziesiąt procent w stosunku do wysokości zaciągniętego kredytu, ale dodatkowo płaciła odsetki naliczone od takiej wyższej podstawy, a nie od kwoty rzeczywiście przekazanej jej przez bank do korzystania. Zastrzegając sobie prawo posługiwania się własnymi tabelami kursowymi, bank dodatkowo mógł zwiększać swoje zyski, ustalając kurs powyżej kursu kantorowego. Tymczasem przy tak dużych kwotach zobowiązania nawet groszowe różnice na kursie CHF przynosiły bankowi istotne dodatkowe korzyści.

Oceniając postanowienie umowne, należy sprawdzić, czy przedsiębiorca traktujący konsumenta w sposób sprawiedliwy i słuszny mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument ten przyjąłby taki warunek w drodze negocjacji indywidualnych (wyroki TSUE z dnia 14 marca 2013 r. C-415/11 oraz z dnia 26 stycznia 2017 r., C-421/14). Postanowienie umowne jest ukształtowane w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami wtedy, gdy za jego pomocą przedsiębiorca kształtuje prawa i obowiązki w sposób, który jest wyrazem niełojalności polegającej na nieuwzględnieniu słusznych interesów konsumenta. Rażąco narusza interesy konsumenta postanowienie powodujące znaczącą nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. Taka sytuacja z przyczyn opisanych powyżej miała miejsce w niniejszej sprawie.

Kwestionowane jako abuzywne postanowienia umowne określają główne świadczenia powódki i wpływają na ich wysokość. Z utrwalonego już orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz Sądu Najwyższego wynika, że za postanowienia umowne mieszczące się w pojęciu „głównego przedmiotu umowy” w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy uważać te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę. Za takie uznawane są m.in. postanowienia, które wiążą się z obciążeniem kredytobiorcy-konsumenta ryzykiem zmiany kursu waluty i związanym z tym ryzykiem zwiększeniem kosztu kredytu (zob. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18 i tam powołane orzecznictwo, w tym wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG, pkt 44).

Wykładnia literalna i celowościowa norm z art. 69 ust. 1 i 2 pr. bank. wskazuje, iż już w momencie zawarcia umowy kwota zobowiązania kredytowego powinna zostać wyraźnie oznaczona w treści umowy. Nie powinno budzić zatem wątpliwości, że obowiązek zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu stanowi główne świadczenie kredytobiorcy.

Klauzula denominacyjna, z perspektywy określenia wartości świadczenia kredytobiorcy, miała służyć określeniu wysokości raty, która następnie była przeliczana na złote polskie według kursu obowiązującego w chwili świadczenia. Nie można przyjmować, że kredyt objęty sporem był kredytem walutowym.

Wskazać należy, że klauzule spreadowe były przedmiotem wielokrotnej analizy w judykaturze. W świetle kolejnych wypowiedzi Sądu Najwyższego odwołujących się do orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, przyjąć można, że ugruntowana jest ocena abuzywnych klauzul waloryzacyjnych odwołujących się do kursu waluty ustalanego przez kredytujący bank bez wskazania w umowie szczegółowych

zasad jego ustalania. Wyjaśniano zatem, że postanowienia zawierające uprawnienie banku do przeliczania sumy wykorzystanego przez kredytobiorcę kredytu do waluty obcej (klauzulę tzw. spreadu walutowego), odsyłając do tabel ustalanych jednostronnie przez bank (przedsiębiorcę), traktowane być powinny jako kształtujące sytuację konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i zarazem rażąco naruszające jego interesy. Jako takie klauzule zatem muszą być uznane za niedozwolone (abuzywne) w rozumieniu art. 385¹ k.c.

Zaznaczyć trzeba, że klauzula spreadowa w kształcie przyjętym w niniejszej sprawie, będzie kwalifikowana jako abuzywna niezależnie do tego, czy przyjmie się, że postanowienie umowne dotyczącej tej kwestii jest postanowieniem nieokreślającym głównego świadczenia stron umowy czy też zakwalifikuje się w świetle art. 385¹ k.c. jako określające główne świadczenie. W drugim z przedstawionych przypadków klauzula przewalutowania zawarta w umowie kredytu może bowiem podlegać badaniu pod kątem abuzywności, jeżeli nie została wyrażona w jednoznaczny sposób (art. 385¹ zdanie ostatnie k.c.). Wyjaśniono w judykaturze, że dokonując oceny abuzywności postanowienia spreadowego jako określającego główny przedmiot umowy określać należy, czy konsument na podstawie jego treści mógł oszacować kwotę, którą będzie musiał świadczyć w przyszłości (zob. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 7 listopada 2019 r., IV CSK 13/19). Niewątpliwie w niniejszej sprawie nie było to możliwe.

Nie może stanowić argumentu wyłączającego bezprawność klauzuli czynione przez skarżącego odwołanie się do art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (tzw. ustawa antyspreadowa). Ustawa ta weszła w życie po dacie podpisania umowy będącej przedmiotem osądu w niniejszej sprawie. W judykaturze wyrażono zaś zasadne stanowisko, że wejście w życie tych przepisów nie wyłącza możliwości powoływania się na abuzywność klauzul, związanych z niejasnym i jednostronnym sposobem określania kursu waluty po jakim ma być dokonywana spłata, zawartych w umowach kredytowych, które podpisane i realizowane były jeszcze przed wejściem w życie tej nowelizacji. Przepis art. 69 ust. 2 pkt 4a Prawa bankowego określa jedynie, że umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności - w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Natomiast art. 4 ustawy nowelizacyjnej stwierdza, że w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie tej ustawy ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b Prawa bankowego, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki. Podkreślono wreszcie, że regulacje te odnoszą się jedynie do niezbędnych elementów umowy kredytowej oraz uzupełnienia w drodze zmiany umowy - umów zawartych przed wprowadzeniem do Prawa bankowego art. 69 ust. 2 pkt 4a. Nie mogą natomiast stanowić argumentu, że doszło do sanowania istniejącej w dacie zawarcia umowy abuzywności postanowień umowy w tym zakresie (por. np. wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku SN z 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17).

Oczywistym jest przy tym, że zasada aktualności orzekania, wyrażona w art. 316 § 1 k.c., nie powoduje możliwości wprowadzenia do oceny rozpoznawanej sprawy przepisów ustawy antyspreadowej. Przepis ten posiada wyłącznie znaczenie proceduralne i jego sens można streścić w ten sposób, że owszem sąd orzekający nie może abstrahować od jakichkolwiek istniejących w chwili zamknięcia rozprawy przepisów prawa materialnego, co nie oznacza jednak również pomijania tego, że z przepisów tych każdorazowo autonomicznie wynika to, czy można je zastosować do oceny danego aspektu poddawanego ocenie stosunku prawnego, czy też nie.

Tożsame do omawianych zagadnienia prawne będące przedmiotem analizy w niniejszej sprawie były już przedmiotem oceny Sądu Apelacyjnego w Szczecinie, między innymi w sprawach sygn. akt I ACa 491/20, I ACa 332/21, I ACa 464/21, I ACa 184/22. Sąd rozpoznający apelację w niniejszej sprawie podziela wyrażone w tych sprawach poglądy w zakresie zbieżnym z zakresem argumentacji pozwanego i przedstawioną w nich analizę orzecznictwa europejskiego i sądów polskich, zatem w niniejszym uzasadnieniu znalazły się tezy zaczerpnięte z uzasadnień wskazanych orzeczeń.

Za chybioną należy uznać argumentację, zgodnie z którą nawet przyjęcie za nieistniejące bądź nieważne postanowienia umowy, odwołujące się do przeliczeń

z wykorzystaniem kursów CHF, nie powoduje nieważności umowy kredytu w całości, albowiem umowa w dalszym ciągu posiada minimum treści umowy kredytu i może być wykonywana. Nie można zaakceptować stanowiska co do braku wpływu zawarcia w umowie między stronami przedmiotowych klauzul abuzywnych na ważność całej umowy. W judykaturze Sądu Najwyższego na tle analogicznych do obecnie rozpoznawanej spraw i występujących w nich tożsamy z objętymi rozstrzyganym sporem zagadnień prawnych doszło do wyrażenia odmiennych zapatrywań prawnych od prezentowanych przez pozwanego. Przede wszystkim bowiem uwzględniono wnioski wynikające z orzecznictwa TSUE, przyjmując konieczność dokonywania wykładni prawa polskiego w zgodzie z wnioskami jakie wyprowadza Trybunał z konsumenckiego prawa europejskiego. W tym kontekście zwrócić należy uwagę, że w orzecznictwie TSUE sformułowano (istotne dla wykładni i zastosowania prawa materialnego także w niniejszej sprawie) rozstrzygnięcia dotyczące wykładni art. 5 i 6 dyrektywy 93/13. Ze względu na pozycję ustrojową Trybunału, umocowanego zwłaszcza

w świetle art. 19 Traktatu o Unii Europejskiej (Dz. U. z 2004 r. Nr 90, poz. 864/30 z późn. zm.) do zapewnienia poszanowania prawa unijnego w wykładni i stosowaniu, Sąd polski jest zobowiązany do uwzględniania przy stosowaniu prawa także wykładni prawa europejskiego przyjętej w tych rozstrzygnięciach.

I tak, w pierwszej kolejności zwrócić należy uwagę na wyrok z dnia 14 marca 2019 r., *Dunai v. Erste Bank Hungary ZRT*. C-118/17, w którym przyjęto, że przepis art. 6 dyrektywy 93/13 wymaga by przepisy prawa krajowego interpretowane były w taki sposób, żeby skutkiem wyeliminowania klauzuli umownej o nieuczciwym charakterze było przywrócenie sytuacji prawnej i faktycznej, w jakiej znajdowałby się konsument w przypadku braku istnienia tego nieuczciwego warunku. Wywód ten stanowi ponowienie poglądów prezentowanych wcześniej w orzecznictwie i posiadających ugruntowaną motywację prawną. Istotne jest stwierdzenie przez Trybunał w cytowanym wyżej wyroku, że jeśli zostanie stwierdzone, że warunek jest nieuczciwy, a umowa bez takiego warunku nie może dalej istnieć, przepis art. 6 dyrektywy wymaga takiej interpretacji norm prawa krajowego, która pozwoli na stwierdzenie nieważności umowy. Z kolei w wyroku z dnia 3 października 2019 r., w sprawie o sygn. C-260/18, *Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG*, przyjęto, że w świetle art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nieuczciwe postanowienia w umowie zawartej przez przedsiębiorcę z konsumentem nie są wiążące dla konsumentów, na warunkach określonych w prawie krajowym państw członkowskich oraz, że umowa pozostaje wiążąca dla stron na tych samych warunkach, jeżeli może obowiązywać bez nieuczciwych postanowień. Trybunał wskazał, że przepis art. 6 Dyrektywy sam nie określa kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, lecz pozostawia ich ustalenie sądowi krajowemu zgodnie z krajowym porządkiem prawnym. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej podkreślił jednak, że jeżeli sąd w danej sprawie uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych warunków nie jest możliwe, art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 zasadniczo nie stoi na przeszkodzie jej unieważnieniu. Jest tak zwłaszcza wtedy, gdy unieważnienie klauzul zakwestionowanych przez kredytobiorców doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również pośrednio do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją kredytu do waluty. Odwołując się do wcześniejszych swoich orzeczeń Trybunał stwierdził, że klauzule dotyczące ryzyka wymiany określają główny przedmiot umowy kredytu, więc obiektywna możliwość utrzymania obowiązywania tego rodzaju umowy kredytu wydaje się w tych okolicznościach niepewna (podobną argumentację zawarto w powołanym wyżej wyroku TSUE z dnia 14 marca 2019 r., *Dunai*, C 118/17, EU:C:2019:207, pkt 48, 52 prezentując tam także wcześniejsze orzecznictwo).

Jak zauważył Trybunał w orzeczeniu C 260/18, wprawdzie dopuszczalne jest, aby sąd krajowy zarządził unieważnieniu nieuczciwych postanowień umownych poprzez zastąpienie ich przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym lub mającego zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę (zob. podobnie wyroki Trybunału: z 30 kwietnia 2014 r., *Kásler i Káslerné Rábai*, C 26/13, EU:C:2014:282, pkt 81; a także z 26 marca 2019 r., *Abanca Corporación Bancaria i Bankia*, C 70/17 i C 179/17, EU:C:2019:250, pkt 59), niemniej art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie

przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów. W rezultacie wyrażono stanowczy pogląd, iż nie można zastępować zawartych w umowie postanowień niedozwolonych przez odwoływanie się do reguł ogólnych.

W tym kontekście zwrócić należy uwagę na wykładnię prawa w istotnym dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy zakresie, prezentowaną w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2019 r. III CSK 159/17, wyrok SN z 27 listopada 2019, II CSK 483/18, czy też wyrok Sądu Najwyższego z 11 grudnia 2019 r. V CSK 382/18). W wyroku Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2019 r. III CSK 159/17 przedstawiono wywód skonkludowany stwierdzeniem, że eliminacja klauzuli indeksacyjnej nie prowadzi do unieważnienia umowy, ani też nie wymaga zastąpienia nieuczciwego postanowienia umownego innym - możliwe jest funkcjonowanie umowy stron również po wyeliminowaniu z niej klauzuli indeksacyjnej. Do ewentualnego zastąpienia kwestionowanych postanowień umownych innymi, musiałoby dojść jedynie wówczas, gdyby po wyeliminowaniu klauzuli abuzywnej nie było możliwe dalsze obowiązywanie umowy, zaś konsument mógłby zostać narażony na szczególnie niekorzystne konsekwencje, choćby w postaci rozwiązania umowy. W wyroku z dnia 27 listopada 2019 r. (II CSK 483/18) Sąd Najwyższy przedstawił natomiast wykładnię pogłębianą, uwzględniającą wnioski płynące z przedstawionej judykatury TSUE. Wskazano, że w świetle judykatury Trybunału co do zasady wyklucza się, aby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w umowach. Zwrócono uwagę, że działania sądu w razie stwierdzenia klauzuli abuzywnej mają mieć charakter sankcyjny, co oznacza dążenie do osiągnięcia swoistego skutku zniechęcającego profesjonalnych kontrahentów (przedsiębiorców), zawierających umowy z konsumentami do przewidywania w umowach z nimi nieuczciwych postanowień umownych. Wskazał Sąd Najwyższy, że skutek ten nie mógłby zostać osiągnięty gdyby umowa mogła zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy przez wprowadzenie do umowy warunków uczciwych. Kontrahent konsumenta niczym by bowiem nie ryzykował, narzucając nieuczciwe postanowienia umowne, skoro mógłby liczyć na to, że sąd uzupełni umowę przez wprowadzenie uczciwych warunków, które powinny być przez niego zaproponowane od razu. Zdaniem Sądu Najwyższego należy zatem dążyć do osiągnięcia stanu „niezwiązania” konsumenta zakwestionowanymi postanowieniami umownymi, przy jednoczesnym (na ile to możliwe) utrzymaniu w mocy umowy (art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13.) Na tle powołanych przez siebie rozstrzygnięć TSUE Sąd Najwyższy uznał, że wykluczone jest jako sprzeczne z celem Dyrektywy 93/13, zastąpienie przez sąd klauzul abuzywnych np. kursem średnim waluty obcej z dnia wymagalności roszczenia ogłaszanym przez NBP. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że ryzyko przedsiębiorcy stosującego abuzywne klauzule byłoby bowiem w razie ich eliminacji ze stosunku umownego niewielkie i nie zniechęcałoby przedsiębiorców do stosowania nieuczciwych klauzul w przyszłości. Dalej wskazano, że zgodnie z art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 po wyeliminowaniu z umowy niedozwolonych klauzul umowa będzie wiązała strony bez nieuczciwych postanowień albo dojdzie do tak istotnego jej zniekształcenia, że nie będzie ona mogła być utrzymana (co podlega ocenie przez Sąd orzekający w sprawie).

Odwołując się w tym kontekście do przywołanego wyżej rozstrzygnięcia w sprawie C-260/18, Sąd Najwyższy określił szczegółowy wzorzec postępowania zmierzającego do oceny czy umowa może być utrzymana z pominięciem klauzuli abuzywnej czy też należy stwierdzić jej nieważność. Akcentując to, że wyrok w sprawie C-260/18 dotyczy polskiego systemu prawnego, Sąd Najwyższy wskazał, że dyrektywa 93/13 nie określa kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, lecz pozostawia ich ustalenie - zgodnie z prawem Unii Europejskiej - krajowemu porządkowi prawnemu. W konkretnej sytuacji należy zatem w świetle kryteriów krajowych zbadać możliwość utrzymania w mocy umowy, której klauzule zostały uznane za nieważne. Jeżeli sąd krajowy uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami obowiązującego prawa utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych postanowień nie jest możliwe, to art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie stwierdzeniu, że ta umowa nie może dalej obowiązywać bez takich warunków i wtedy sąd powinien orzec jej unieważnienie. Sąd Najwyższy w powyższym orzeczeniu zwrócił też uwagę na to, że po raz kolejny w orzecznictwie TSUE wykluczono możliwość uzupełnienia luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które w niej się znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że treść czynności prawnej jest uzupełniana przez skutki wynikające z zasad słuszności

lub ustalonych zwyczajów, które nie są zatem przepisami o charakterze dyspozytywnym lub przepisami mającymi zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę.

W rezultacie należy również podzielić wyrażony w orzecznictwie unijnym oraz krajowym stanowczy pogląd, że nie można zastępować zawartych w umowie postanowień niedozwolonych przez odwoływanie się do reguł ogólnych, do których należy art. 358 § 2 k.c., tym bardziej, że przepis też w obecnym kształcie wszedł w życie z dniem 24 stycznia 2009 r. i tym samym nie może mieć zastosowania do analizowanej umowy, która została zawarta przed tą datą, a ponadto w obecnym kształcie dotyczy on wykonania zobowiązań, których przedmiotem od samego początku była suma pieniężna wyrażona w walucie obcej, natomiast analizowana umowa zakładała odwołanie do kursu waluty obcej jedynie dla potrzeb jej waloryzacji, co czyni chybionym zarzut naruszenia tego przepisu poprzez jego niezastosowanie. Podstaw do zastąpienia spornej klauzuli jakimikolwiek przepisami o charakterze ogólnym nie nasuwa również argumentacja zawarta w wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 2 września 2021 r., C-932/19, gdyż ustawodawca węgierski niedozwolone postanowienia umowne dotknięte nieważnością zastąpił (co do zasady) przez postanowienia przewidujące stosowanie zarówno w odniesieniu do uruchomienia środków, jak i do ich spłaty (w tym spłaty rat i wszystkich kosztów, opłat i prowizji określonych w walucie obcej) urzędowego kursu wymiany ustalonego przez narodowy bank (Węgier). Rozwiązania takiego w polskim porządku prawnym nie przyjęto.

Podkreślić trzeba nadto, że strony nie przewidziały w analizowanej umowie postanowień dyspozytywnych w zakresie kursu przeliczenia złotego na walutę obcą i brak podstaw do dokonywania w tym zakresie postulowanej przez pozwanego wykładni umowy.

W tym zakresie zwrócić należy uwagę na treść wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 18 listopada 2021 r. w sprawie C-212/20, w którym wskazano, że artykuły 5 i 6 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoją one na przeszkodzie temu, by sąd krajowy, który stwierdził nieuczciwy charakter warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem w rozumieniu art. 3 ust. 1 tej dyrektywy, dokonał wykładni tego warunku w celu złagodzenia jego nieuczciwego charakteru, nawet jeśli taka wykładnia odpowiadałaby wspólnej woli stron, co czyni chybionym zawarty w apelacji zarzut naruszenia art. 65 k.c.

Także względ na przywołany w apelacji przepis art. 69 ust. 3 ustawy – Prawo bankowe nie może prowadzić od odmiennych wniosków, gdyż nie normuje on zasad ustalania wysokości świadczeń indeksowanych kursem waluty obcej, a jedynie przyznaje kredytobiorcy uprawnienie do spełnienia świadczenia w walucie obcej. W ten sam sposób należy potraktować przywołany przez skarżącego art. 111 ust. 1 pkt. 4 pr. bank., który reguluje z kolei jedynie zasady ogłaszania przez banki informacji o stosowanych kursach walut, natomiast nie normuje zasad tworzenia tabel kursowych, a tym bardziej nie reguluje zasad stosowania kursów walut w ramach dokonywanych przez banki czynności prawnych.

Odwołując się do wykładni dokonanej przez Trybunał, należy przyjąć, że art. 6 ust. 1 dyrektywy nie stoi na przeszkodzie zastąpieniu nieuczciwego postanowienia umownego wspomnianym przepisem dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie w razie wyrażenia na to zgody przez strony, jednak możliwość ta jest ograniczona do przypadków,

w których usunięcie nieuczciwego postanowienia umownego zobowiązywałoby sąd do unieważnienia umowy jako całości, wbrew woli konsumenta, narażając go tym samym na szczególnie szkodliwe skutki. Sąd krajowy, na podstawie prawa krajowego, zobowiązany jest wskazać moment, w którym należy dokonać oceny skutków stwierdzenia nieuczciwego charakteru postanowienia umownego, mając na uwadze, w braku wyraźnych wskazówek ustawowych, że interes konsumenta, jaki należy rozważyć, to interes istniejący w momencie rozstrzygnięcia sprawy. Sąd Najwyższy wziął również pod uwagę odpowiedź na zadane pytanie prejudycjalne w kwestii uwzględnienia woli konsumenta co do skutków powołania się na niedozwoloną klauzulę umowną. Odpowiadając na to pytanie, Trybunał uznał że wola konsumenta, który uważa, iż stwierdzenie nieważności całej umowy nie jest dla niego niekorzystne, przeważa nad wdrożeniem systemu ochrony, takiego jak zastąpienie nieuczciwego postanowienia i utrzymanie umowy w mocy. Tym samym dyrektywa 93/13 sprzeciwia się, w przypadku braku wyraźnej woli samego konsumenta utrzymaniu w mocy nieuczciwych warunków umowy, które w chwili rozstrzygnięcia sporu ocenia się jako obiektywnie korzystne

dla niego. Do sądu krajowego zatem należy, na podstawie prawa krajowego i zgodnie z prawem Unii Europejskiej, dokonanie oceny w zakresie kwalifikacji nieuczciwego charakteru postanowienia umownego oraz przedmiotu umowy w celu ustalenia, czy możliwe jest utrzymanie w mocy umowy pozbawionej nieuczciwych postanowień. Wobec tych argumentów i odwołując się do wcześniejszych swoich wypowiedzi orzeczniczych Sąd Najwyższy odrzucił możliwość przyjęcia, że w przypadku stwierdzenia abuzywności postanowienia dotyczącego przeliczania świadczenia, umowa kredytu podlega uzupełnieniu przez sąd przez wprowadzenie w miejsce niedozwolonych klauzul innego mechanizmu waloryzacji.

Sąd Najwyższy uznał, że w razie sporu o ważność umowy kredytu bankowego denominowanego (indeksowanego) do obcej waluty, w której treści znajduje się niedozwolona klauzula konsumencka dotycząca sposobu tej denominacji rozstrzygnięcie powinno polegać na rozpatrzeniu w istocie jedynie dwóch możliwości. W pierwszej kolejności poddane musi być ocenie stwierdzenie nieważności umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś

z koniecznych składników (*essentialia negotii*) umowy nazwanej kredytu bankowego. Druga możliwość to przyjęcie, że umowa jest ważna, ale w miejsce bezskutecznych postanowień waloryzacyjnych nie wchodzi żadne dodatkowe postanowienia. Sąd zaznaczył, że wskazanie na niedozwolony charakter klauzuli umownej jest uprawnieniem konsumenta, w którego interesy może godzić zachowanie takiej klauzuli. W określonych okolicznościach konsument – tj. kredytobiorca może uznać, że jeżeli wyeliminowanie klauzuli niedozwolonej prowadziło do unieważnienia umowy, to woli on jej utrzymanie i jednocześnie utrzymanie w mocy całej umowy. Sąd powinien uzyskać więc stanowisko strony procesu (kredytobiorcy) poprzedzone poinformowaniem jej o konsekwencjach prawnych wynikających z unieważnienia w całości zawartej umowy kredytowej oraz podobnie, o skutkach uznania za nieważną klauzuli niedozwolonej, z utrzymaniem w mocy pozostałej treści tej umowy. Po przedstawieniu tych informacji, konsument winien oświadczyć, które rozwiązanie wybiera jako dla niego korzystniejsze.

W świetle powyższego, przede wszystkim od świadomego wyboru konsumenta zależy kierunek rozstrzygnięcia sądu. Kredytobiorca może więc domagać się utrzymania umowy kredytowej bez niewiążących go postanowień umownych albo żądać jej unieważnienia

w całości. To konsument decyduje zatem w istocie, które rozwiązanie jest dla niego – w jego ocenie – najkorzystniejsze. Zwraca się również uwagę na to, że dalsze obowiązywanie umowy, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych, jest pomyślane jako ochrona interesu konsumenta, wobec czego jeżeli on nie uznaje takiego rozwiązania za korzystne to może domagać się unieważnienia umowy kredytowej w całości.

Mając na uwadze powyższe rozważania, przyjąć należy, że wykładnia zgodna z dokonywaną przez TSUE wykładnią prawa unijnego, powoduje, iż umowa zawierająca klauzulę abuzywną w kształcie objętym sporem w niniejszej sprawie będzie uznana

za nieważną w całości, chyba że konsument (w tym wypadku - powódka) oświadczy wyraźnie (po uświadomieniu skutków każdego z wariantów rozstrzygnięcia), iż wyraża wolę utrzymania umowy w mocy. Oświadczenie zatem ma w swej istocie prawnej walor konwalidujący czynność prawną, a jego brak nakazuje zastosować do umowy kredytu normę art. 58 § 1 k.c. (taki wniosek prawny wynika z wyводу zawartego w cytowanym wyżej uzasadnieniu wyroku SN w sprawie II CSK 483/18, gdzie uwzględniono zarzut naruszenia art. 58 § 1 k.c.). Wobec zaistnienia opisanych wyżej przesłanek skutkujących oceną postanowienia określającego wysokość świadczenia kredytobiorcy za niedozwolone w rozumieniu art. 385¹ k.c. oraz wobec znaczenia tych postanowień jako wpływających w sposób istotny na treść obowiązku świadczenia należnego kredytodawcy tytułem zwrotu kredytu ustalić należało, według opisanych wyżej wzorców, czy istnieją przesłanki do utrzymania umowy w mocy z pominięciem tej klauzuli. W kontekście rozpatrywanej sprawy, kluczowym dla jej rozstrzygnięcia pozostawało również, na co zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 listopada 2019 r. (sygn. akt II CSK 483/18), że obowiązywanie umowy w dalszym ciągu, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych jest pomyślane jako ochrona interesu konsumenta, a skutki ekonomiczne stwierdzenia nieważności umowy mogą być bowiem dla niego dotkliwe.

W tym zakresie decydujące było więc w świetle przedstawionych poglądów judykatury stanowisko powódki jako kredytobiorcy. W okolicznościach niniejszej sprawy nie budzi wątpliwości, że powódka, w toku postępowania rozpoznawczego, konsekwentnie domagała się uznania spornej umowy za nieważną w całości. Również w odpowiedzi na apelację pozwanego powódka podtrzymała swoje stanowisko w tym zakresie. Swoje stanowisko powódka podtrzymała nawet wtedy, gdy pozwany wystąpił przeciwko niej z roszczeniami, co najlepiej świadczy o występowaniu po stronie powódki pełnej świadomości konsekwencji podejmowanych przez siebie decyzji.

Z tego też względu należy definitywnie przesądzić, że nie wynika z materiału procesowego, aby powódka żądała utrzymania umowy po wyeliminowaniu klauzuli abuzywnej (ewentualnie zastąpienia klauzuli normą dyspozytywną). W rezultacie, wobec uznania spornych postanowień za abuzywne (i opisanego ich znaczenia dla określenia świadczeń stron wynikających z umowy) oraz kierując się wyraźnym stanowiskiem powódki poddanym ocenie według opisanych wzorców (akcentujących konieczność wzięcia pod uwagę wyłącznie interesu konsumenta), należy podzielić stanowisko Sądu Okręgowego, że zgodne z interesem konsumenta w realiach sprawy było stwierdzenie nieważności umowy kredytu, a w konsekwencji zasądzenie nienależnie świadczonej przez powódkę kwoty z tytułu wykonania umowy kredytowej.

Co do prawa zatrzymania przede wszystkim trzeba wskazać, że jest ono kwalifikowane w nauce prawa cywilnego jako środek zabezpieczenia roszczenia. W przypadku norm art. 461 i 496 k.c. uprawnienie do kreacji takiego zabezpieczenia wynika z ustawy i wymaga (jednostronnego) oświadczenia woli dłużnika posiadającego zarazem wierzytelność w stosunku do osoby, na rzecz której ma spełnić świadczenie. Dłużnik składając takie oświadczenie może zatem odmówić spełnienia świadczenia do czasu zaspokojenia lub zabezpieczenia własnego roszczenia (roszczenia zabezpieczanego). Wykonanie tego uprawnienia przez pozwanego w procesie stanowi zarzut dylatoryjny.

W przypadku skutecznego powołania się na zarzut zatrzymania sąd uwzględniając powództwo uzależnia wykonanie wyroku od zabezpieczenia lub zaspokojenia roszczenia pozwanego zabezpieczanego retencyjnie. Celem tego uprawnienia jest umocnienie własnej wierzytelności dłużnika (uzyskanie swoistego zabezpieczenia tej wierzytelności). W przypadku normy art. 496 k.c. w zw. z art. 497 k.c. uprawnienie to ma zabezpieczyć wykonanie obowiązku zwrotu co do zasady różnorodnych świadczeń w przypadku odstąpienia rozwiązania lub nieważności umowy wzajemnej.

W judykaturze dostrzega się zatem, że zarzut zatrzymania w procesie ma podwójny (materialnoprawny i procesowy) charakter. Powołanie się na ten zarzut w trakcie procesu jest czynnością procesową o charakterze zarzutu merytorycznego.

Retencjonista podnosząc w procesie zarzut zatrzymania jest zobowiązany do wykazania przesłanek uprawniających go do odmowy spełnienia dochodzonego pozewem roszczenia do czasu uzyskania zabezpieczenia lub zaspokojenia własnej pretensji. Zatem wykazać musi nie tylko istnienie obowiązku zwrotu świadczenia wynikającego z umowy wzajemnej, ale także zindywidualizować własne (zabezpieczone) roszczenie. Wykazać powinien więc w procesie jego istnienie (w przypadku roszczeń pieniężnych także wysokość). Sąd dokonuje oceny istnienia tego prawa w granicach wytyczanych przez zarzut podniesiony przez stronę.

Jak wskazano, w wyroku uzależnia się bowiem obowiązek spełnienia zasądzonego świadczenia od zabezpieczenia lub zaspokojenia zindywidualizowanego roszczenia pozwanego. Roszczenie to musi być zatem w wyroku opisane w sposób umożliwiający ocenę na etapie postępowania egzekucyjnego spełnienia przesłanki wykonalności wyroku (art. 786 k.p.c.).

W płaszczyźnie aksjologicznej nauka tradycyjnie osadza prawo zatrzymania w kontekście zasad słuszności, przyjmując, że słuszność wymaga, by w przypadku, gdy dwie osoby mają w stosunku do siebie roszczenia pozostające w określonym przez ustawę związku, miały równą (porównywalną) sytuację, jeśli chodzi o możliwość (szanse, nakład czasu i kosztów) zaspokojenia tych roszczeń. Stąd też wywodzi się, że sprzeczne z zasadami słuszności jest, by któraś ze stron była zobowiązana do świadczenia wcześniejszego bez uzyskania zaspokojenia lub przynajmniej zabezpieczenia

własnego roszczenia (por. np. R. Longchamps de Berrier, *Dzieła wybrane*. Tom II. Uzasadnienie projektu kodeksu zobowiązań z uwzględnieniem ostatecznego tekstu kodeksu [red. P. Zakrzewski, J. Misztal–Konecka], Lublin 2020, s. 275).

Skorzystanie z prawa zatrzymania zmierzać ma zatem do zachowania faktycznej równowagi (jeśli chodzi o zabezpieczenie słuszných interesów) między osobami zobowiązanymi nawzajem do spełnienia świadczenia.

Wykonanie uprawnienia retencyjnego jako prawa podmiotowego podlega niewątpliwie ocenie w kontekście normy art. 5 k.c., w specyficie tej instytucji - co do zgodności z jego społeczno-gospodarczym przeznaczeniem. Przy tej ocenie należy brać pod uwagę opisane argumenty aksjologiczne, które uzasadniają wprowadzenie uprawnienia retencyjnego do systemu prawa cywilnego. Nie będzie więc zgodne z społeczno-gospodarczym celem tego prawa zwłaszcza jego wykorzystanie w celu jedynie nieuzasadnionego, istotnego odwleczenia w czasie spełnienia świadczenia przez dłużnika (retencjonistę), czy wręcz doprowadzenia do sytuacji gdy wierzyciel będzie musiał ponosić dodatkowe (zbędne z perspektywy ochrony wiarygodności należytej retencji) koszty związane z uzyskaniem zaspokojenia roszczenia.

W obecnym stanie prawnym w sprawach konsumenckich ocena zarzutu retencyjnego wymaga także uwzględnienia wzorców wykładni opartych o normę art. 7 dyrektywy 93/13

i wywodzonego stąd obowiązku zapewnienia efektywności ochrony praw konsumenta. W tym kontekście należy zwrócić uwagę na przyjęty w nauce pogląd, w myśl którego prawo zatrzymania co do zasady nie przysługuje w sytuacji, gdy uprawniony może doprowadzić do zaspokojenia swojej wiarygodności w wykonaniu przysługującego mu potrącenia. Istnienie prawa do dokonania potrącenia uznaje się bowiem za wykluczające ze swej istoty potrzebę zastosowania zabezpieczenia opartego o *ius retentionis* (por. np. T. Wiśniewski, *Prawo zatrzymania w kodeksie cywilnym*, Warszawa 1999, s. 86). Pogląd taki wyrażano także pod rządami analogicznej regulacji Kodeksu zobowiązań (por. np. L. Peiper, *Kodeks zobowiązań, Komentarz*, Kraków 1934, s. 273).

Jak widać, konstrukcyjnie ustawowe prawo zatrzymania postrzegane jest jako instrument prawny posiadający swoiste funkcje, które muszą być lokowane w kontekście całości systemu prawnego. Jako takie nie powinno być wykorzystywane wówczas, gdy dłużnikowi zobowiązanemu do świadczenia przysługuje inny efektywny środek prawny w całości zabezpieczający możliwość zachowania faktycznej równowagi między stronami wzajemnie zobowiązanymi do świadczenia. Takim środkiem niewątpliwie jest istnienie możliwości wykonania prawa potrącenia, które spowoduje skutek egzekucyjny w stosunku do roszczenia retencjonisty (zgodnie z art. 498 § 2 k.c. umorzy obie wiarygodności do wartości wiarygodności niższej). Skutek prawny jest w tym przypadku dalej idący, niż mający jedynie walor zabezpieczający skutek wykonania uprawnienia retencyjnego. Pozwala bowiem na uzyskanie zaspokojenia roszczenia, a nie tylko jego zabezpieczenia.

Ten aspekt musi być uwzględniany przy ocenie celowości powołania się na prawo zatrzymania w kontekście jurydycznym, jaki wynika z art. 5 k.c.

Uwzględnienie zarzutu zatrzymania w niniejszej sprawie powodowałoby dodatkowe i nieuzasadnione interesem pozwanego (wyposażonego w prawo do dokonania potrącenia) znaczące utrudnienia proceduralne dla konsumenta w celu uzyskania rzeczywistej ochrony jego prawa (wyegzekwowania wyroku). Powódka, w celu uzyskania zaspokojenia własnego roszczenia, musiałaby poczynić dodatkowe (złożone i wymagające istotnego zaangażowania finansowego oraz nakładu czasu) działania (np. zaciągnąć kolejne zobowiązanie, dokonać przesunięć majątkowych, itp.) dla wykonania obowiązku zabezpieczanego przez uprawnienie retencyjne. Musiałaby bowiem wykazać w postępowaniu wykonawczym fakt zaspokojenia lub odpowiedniego zabezpieczenia roszczeń pozwanego. W tym kontekście powstają dodatkowe (powiązane z istotnymi kosztami i wymagające nakładu czasu) wymagania proceduralne obciążające konsumenta, które osłabiają istotnie efektywność ochrony prawnej udzielonej w wyroku, mogąc zniechęcać ich do podjęcia ochrony praw i utrudniać uzyskanie celu dyrektywy 93/13, a przez to popadać w sprzeczność z celem powyższej regulacji unijnej.

Uznanie umowy wskazanej w pozwie za nieważną uzasadnia słuszość uznania przez Sąd pierwszej instancji, że zasadne jest żądanie zasądzenia dochodzonego w pozwie świadczenia pieniężnego na podstawie art. 410 § 1 i

2 k.c. w związku z art. 405 k.c. Konsekwencją ustalenia nieważności umowy jest powstanie roszczenia o zwrot świadczenia spełnionego na podstawie tej umowy jako świadczenia nienależnego. Stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 w zw. z art. 405 k.c.) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku, z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu (zob. uchwały Sądu Najwyższego: z 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20, OSNC 2021, nr 6, poz. 40; z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, OSNC 2021, nr 9, po. 56). Konsumentowi przysługuje roszczenie o zwrot wszystkich spełnionych świadczeń pieniężnych, nie tylko odsetek, prowizji i ewentualnych świadczeń pieniężnych z tytułu ubezpieczenia kredytu, ale także tej części kapitału, którą konsument zwrócił do tej pory bankowi. Z tego względu podniesiony w apelacji pozwanego zarzut naruszenia art. 410 § 1 i 2 k.c. i art. 405 k.c. nie mógł być uznany za trafny.

Nieskuteczne jest również powoływanie się przez pozwanego na art. 411 k.c. bowiem wprost z dyspozycji wskazanego przepisu wynika, że brak możliwości żądania zwrotu świadczenia nienależnego nie obejmuje sytuacji, gdy jego spełnienie nastąpiło w wykonaniu nieważnej umowy. Nie przekonuje ponadto ogólna teza, że konsument spłacający kredyt udzielony mu na podstawie umowy dotkniętej nieważnością, czyni zadość zasadom współżycia społecznego w rozumieniu art. 411 pkt 2 k.c. Przepis ten jest w orzecznictwie interpretowany wąsko i stosowany w praktyce w odniesieniu do świadczeń quasi-alimentacyjnych, czy związanych ze stosunkiem pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 3 lutego 2011 r., I CSK 286/10, M. Praw. 2011, nr 24, s. 134). Nie można zatem twierdzić, iż zwrot nienależnego świadczenia nie zasługuje na ochronę prawną. Podobnie chybiony byłby zarzut formułowany na podstawie art. 411 pkt 4 k.c. Trzeba zauważyć, iż przywołany przepis nie może wykluczyć *condictio causa finita*. Jeśli zatem ktoś świadczył przed terminem wymagalności, a następnie podstawa tego świadczenia odpadła, może żądać zwrotu, a okoliczność, że świadczenie nastąpiło przed terminem, nie jest tu w ogóle relewantna. Trafnie bowiem zauważył Sąd Najwyższy w przywołanym wyroku z dnia 23 maja 1980 r. (IV PR 200/80, OSNPG 1980, Nr 11, poz. 51), iż art. 411 pkt 4 k.c. odnosi się tylko do sytuacji, gdy podstawa świadczenia nie uległa zmianie.

Mając na uwadze powyższe rozważania należało uznać, że zaskarżony wyrok odpowiada prawu, co uzasadniało oddalenie apelacji na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego należało orzec zgodnie z zasadą odpowiedzialności stron za wynik sprawy (art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.). Skarżący przegrał sprawę w postępowaniu apelacyjnym w całości, winien zatem zwrócić powódce koszty postępowania apelacyjnego. Obejmują one wynagrodzenie jej zawodowego pełnomocnika, które zostało ustalone na podstawie § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

O ustawowych odsetkach za opóźnienie od zasądzonych kosztów orzeczono na podstawie art. 98 § 1¹ k.p.c.

Artur Kowalewski Leon Miroszewski Robert Bury